Ner 129. Kraków, Piątek 9 Czerwca 1893. Rocznik XLVI.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 cnt., z przesyłką pocztową 12 centów; **we Lwowie po 10 centów do nabycia w biurze dzienników, przy ulicy Karola Ludwika l. 9.**

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
W miejscu	20 złr.	5 złr.	1 złr. 80 ct.
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się **tylko od 1 do ostatniego dnia** w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i **przekazy** pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — *Rękopismów* nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya *Czasu* **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Smidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników Herza plac Maryacki l. 9, handel Bajera ulica Grodzka, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana, handel Kretschmera w Rynku gł. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9, centralne biuro ogłoszeń ulica Kopernika l. 11; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam rue du Four 52, (prenumeratę p. W. Raczkowski Courbevoi pod Paryżem rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Friedl (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & Comp.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Comp **w Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskie

Kraków 8 czerwca.

Już za tydzień odbędą się wybory do parlamentu niemieckiego, a walka wyborcza doszła do punktu kulminacyjnego, tak, że można dokładnie rozpatrzyć wszystkie jej ciekawsze objawy. Walka ta jest zawzięta i namiętna, ale utrzymana ściśle w granicach legalnych i zorganizowana z niemiecką systematycznością. Hasłem stronnictw jest oczywiście ustawa wojskowa, a inne szczegóły wyborczych programów służą jedynie do lepszego ilustrowania i wyjaśnienia tej głównej podstawy całego ruchu. Kandydaci występujący na przedwyborczych zgromadzeniach, muszą przedewszystkiem wyłuszczyć swoje zapatrywania o wniosku Huenego i są oceniani przez wyborców odpowiednio do stanowiska, jakie chcą zająć wobec ustawy wojskowej w przyszłym parlamencie. Prasa, zwłaszcza organa przychylne ustawie, o niej tylko piszą, a nawet rząd usiłuje oddziaływać na usposobienie tłumów, za pomocą mnóstwa ulotnych pisemek, broszur i półurzędowego dziennikarstwa. Nie trzeba jednak myśleć, żeby stronnictwa pomieszały się w tej agitacyi, i żeby dawne polityczne ugrupowanie zmieniło swój charakter. Przeciwnie, niektóre przeciwieństwa zaostrzyły się tylko w ciągu drażniącej walki, a stronnictwa ścieśniają jeszcze węzły partyjnej solidarności, pozbywszy się żywiołów niechętnie ulegających uciążliwej karności klubowej.

Na pierwszym planie walki wyborczej stoi centrum, raz dlatego, ponieważ jest najpotężniejszem stronnictwem i ono właściwie spowodowało upadek ustawy, a powtóre, ponieważ obecne wybory dawną niezwalczoną solidarność tego stronnictwa wystawiają na ciężką próbę. Dzienniki liberalne głoszą nieustannie, że centrum jest rozbite, że utraciło swoje najlepsze siły, że zdemokratyzowało się zupełnie i zostało opuszczone przez szlachtę katolicką i wyższe duchowieństwo. Są to jednak raczej pobożne życzenia, niżeli prawdziwe przedstawienie dokonanego faktu. Dawna jedność centrum jest obecnie niewątpliwie zachwiana i utraciło ono kilku wypróbowanych i zasłużonych członków; nie trzeba jednak zapominać, że stronnictwo środka powstało głównie z walki kulturnej i ogarnęło żywioły nieraz bardzo sprzeczne, a połączone jedynie wspólnością religijnych interesów. Trzeba było potęgi umysłowej Windthorsta, aby nadać jednolity, polityczny kierunek stronnictwu, złożonemu z ludzi nieraz bardzo odmiennych politycznych zapatrywań, a jednolitość ta mogła się utrzymać tak długo, jak długo trwały przyczyny ją usprawiedliwiające. W miarę, jak słabła walka kulturna, powiększała się rozprężliwość centrum, a pierwsza zasadnicza kwestya, nie dotykająca bezpośrednio spraw katolickiego Kościoła, musiała doprowadzić do chwilowego przynajmniej nadwerężenia solidarności całego stronnictwa. Jednakże przyczyny, które wywołały kiedyś utworzenie centrum, działają jeszcze zbyt potężnie, aby mogło ono uledz rozbiciu, a secesya kilku lub nawet kilkunastu członków, osłabiła na razie stronnictwo katolickie, nie spowodowała jednak jego upadku.

O ile można sądzić z przebiegu dotychczasowej walki, secesyoniści nie znaleźli u wyborców spodziewanego poparcia, pomimo że należeli oni przeważnie do kierownictwa partyi, stali zatem na jej czele. Obecnie albo nie kandydują wcale, albo ubiegają się o mandaty z nieśmiałością i niepewnością, źle wróżącą o ich powodzeniu. Gdyby jednak Schorlemer, Huene i kilku ich najbliższych przyjaciół pokonało urzędowych kandydatów centrum, to i tak utrata kilku mandatów nie rozbije stronnictwa, które rozporządza przeszło stu głosami w parlamencie. Prócz tego z chwilą gdy kwestya ustawy wojskowej będzie załatwiona, nic nie stanie na przeszkodzie powrotowi secesyonistów do stronnictwa, którego całkowity program za swój uznają. Inna jednak nasunęła się wątpliwość.

Po upadku Bismarcka i osłabieniu walki kulturnej ustała dla centrum przyczyna odgrywania roli stronnictwa nieprzejednanego. Wobec niewątpliwie dobrej woli cesarza i kanclerza, opozycya nieustająca traciła racyę bytu, stawała się bezpłodną i nieużyteczną. Rzeczywiście w polityce centrum nastąpił lekki, chociaż łatwo dostrzegalny zwrot, a głosy katolickiego stronnictwa dopomogły kilkakrotnie rządowi do przeprowadzenia wielu pożądanych reform. Centrum posunęło się dalej, bo w dwóch sprawach pierwszorzędnej wagi zawarło kompromis z konserwatystami i dało w ten sposób początek stałej większości, tak potrzebnej dla każdego ciała prawodawczego i dla każdego rządu. W sprawie wniosku szkolnego i reformy wyborczej wystąpiło centrum jako stronnictwo rządowe, tem użyteczniejsze, że zupełnie bezinteresowne i w obu wypadkach doznało od rządu wielkiego zawodu. Koła decydujące nie mogły zrozumieć, że centrum przedstawia ogromną, politycznie dodatnią siłę, która, należycie spożytkowana, odda niezmierne usługi państwu i społeczeństwu. Zwyciężyły jednak protestanckie uprzedzenia i bismarckowskie tradycye, i centrum, uwolnione wprawdzie od piętna „wrogów państwa“, zostało jednak odepchnięte i zniechęcone. Zabiegi, jakie rząd czynił w czasie gdy ustawa wojskowa weszła na porządek dzienny dla przejednania centrum, były z jednej strony spóźnione, a z drugiej nie miały one cechy prawdziwej szczerości. Nieufność politycznych kół katolickich wzrosła, i centrum powróciło do dawnego opozycyjnego stanowiska. Taki jest psychologiczny proces ostatniej akcyi centrum, którą prócz tego usprawiedliwiają względy na wyborców, nieuniknione przy powszechnem głosowaniu, względy bardzo naturalne u stronnictwa, szczycącego się ufnością i poparciem szerokich warstw ludowych.

Cokolwiekbądź, centrum zachowuje swój dawny charakter i posiada jeszcze dość siły, aby wzmagające się w niem demokratyczne i separatystyczne prądy wspólnym torem poprowadzić i stępić niebezpieczne ostrości tych kierunków. Nie można tego powiedzieć o stronnictwie konserwatywnem.

Konserwatyści rozbili się w walce wyborczej najbardziej ze wszystkich stronnictw. Nie wiadomo już, gdzie szukać konserwatywnego obozu i konserwatywnego programu. Czy u garstki junkrów pomorskich, których konstytucya napełnia zgrozą i oburzeniem, którzy najchętniej powróciliby do epoki absolutyzmu i biurokracyi; czy w związku agrarnym, który prowadzi namiętną agitacyę przeciwko traktatom handlowym i przeciwko rządowi; czy pomiędzy antysemitami Ahlwardta lub antysemitami Stöckera, czy wreszcie u niemiecko-socyalnej grupy — wszystkie te bowiem zwalczające się wzajemnie polityczne organizacye wyszły z jednego wspólnego konserwatywnego źródła. Różnorodnym programom tych grup, które, rzecz dziwna, ustawę wojskową na drugim planie stawiają, trzebaby chyba osobne studyum poświęcić; mają one jednak tę niewątpliwą zaletę, że opierają się na pewnych zasadach ekonomicznych i społecznych dość ściśle określonych. Natomiast narodowo-liberalni uprościli sobie pod tym względem zadanie. Nie mają oni żadnego programu poza ustawą wojskową, a jakkolwiek stronnictwo to odznaczało się zawsze brakiem wszelkich zasad, to przecież w obecnym okresie doprowadziło ono tę politykę do najwyższej doskonałości. Dla narodowo-liberalnych ustawa wojskowa była wybornym pozorem do odzyskania łask rządu, utraconych przez bismarckowskie agitacye niektórych swoich przywódzców i swojej prasy. Program ich, jeżeli zlepek liberalnych i pseudo-patryotycznych frazesów nazwać można programem, był tak zdepopularyzowany u masy wyborców, że nie podobna było nadal z nim występować.

Chwycili się zatem ustawy wojskowej, która najlepiej się nadawała do osłonięcia tej najwstrętniejszej patryotycznej blagi, jaką narodowo-liberalne stronnictwo uprawiało z takiem powodzeniem podczas całej bismarckowskiej epoki. Narodowo-liberalna prasa nie zna obecnie innej kwestyi oprócz ustawy wojskowej i prowadzi agitacyę za tą ustawą w sposób po prostu śmieszny. Dzienniki polityczne, jak *Kölnische Ztg* i *National Ztg*, są naprzykład dosłownie przepełnione odezwami, pochodzącemi rzekomo od ludów pięciu części świata, błagającemi Niemców, aby dla dobra całej ziemi wybierali tylko takich kandydatów, którzy poprą ustawę wojskową. Zdaniem tej prasy, austryacka mowa tronowa powinna była zawierać osobny ustęp, zalecający ustawę, a wobec braku tego zalecenia, grozi *National Ztg* pojednaniem Niemiec z Rosyą! — Cała ta akcya jest niedorzeczna, a groźby nie straszne; sposób zaś agitacyi charakteryzuje tylko zupełny upadek i abdykacyę stronnictwa narodowo-liberalnego.

W dzielnicach polskich ruch wyborczy rozwija się prawidłowo i pomyślnie. Wprawdzie nie brakło usiłowań rozbicia solidarności narodowej, pochodzących od nielicznej grupy ludzi, stawiających własne ambicye ponad interesem ogółu; usiłowania te jednak nie znalazły odgłosu u ludu polskiego, który zresztą przy każdych wyborach składa najchlubniejsze dowody politycznej dojrzałości. Szanse polskich kandydatów są wyborne i jest wszelka nadzieja, że Koło polskie powróci do parlamentu przynajmniej w dawnej sile. Budzenie się świadomości narodowej w dzielnicach tak zaniedbanych jak górny Szląsk i Warmia, trzeba zanotować jako objaw nadzwyczaj pocieszający, stwierdzający niespożytość narodowej idei i zapowiadający jej ogólny i nieunikniony tryumf w przyszłości.

Przegląd polityczny.

Wiedeński *Vaterland* wystąpił wczoraj z zasadniczym artykułem o sprawie czeskiej, który może być uważany za wyraz poglądu stronnictwa czeskiej partyi feudalnej. *Vaterland* oświadcza przedewszystkiem wyraźnie, że pożądanemby było zupełne porzucenie stanowiska wiedeńskich punktacyj ugodowych i przystąpienie do nowej, na dawnych podstawach opartej ugody między oboma narodami. „Podobny krok rządu stworzyłby jasną sytuacyę i przywróciłby stronnictwom swobodę ruchów, sparaliżowaną obecnie przez nieszczęsne trzymanie się fikcyi ugody na wyłączną korzyść Młodoczechów.“ *Vaterland* nie kryje, że aż do chwili przeprowadzenia tej nowej ugody spokój w Czechach mógłby być utrzymany za pomocą środków represyjnych. „Czasowe ograniczenie prasy i prawa stowarzyszeń i zgromadzeń odnośnie do narodowych kwestyj spornych, wykonywane przez dotychczasowe władze cywilne, oraz najostrzejsze postępowanie z tymi, którzyby dzieło pokoju zakłócić chcieli — nie da się uniknąć, a rząd powinien to także oświadczyć jasno i stanowczo. Może to uczynić tem łatwiej, że stanie się to tylko w tym celu, aby możliwie jak najprędzej módz przystąpić do ułożenia nowej ugody; ta zaś dopóty nie miałaby żadnych szans, dopóki istnieje w kraju obecne namiętne rozdrażnienie.“ Na powyższe wywody odpowiada w następujących słowach półurzędowy *Fremdenblatt:* „Pomysł zastąpienia starej ugody przez nową, nie jest nowy i mógłby być poważnie pod dyskusyę wzięty, gdyby się tylko wiedziało, z kim i na jakiej podstawie nowa ugoda miałaby być zawarta. Należałoby przytem mieć pewność dostateczną, że się druga ugoda powiedzie, zanimby się pierwszą porzuciło. Możeby się także dało znaleźć inny sposób ubezpieczenia spokojnego rozwoju narodowych stosunków w Czechach i utrzymania obustronnego narodowego stanu posiadania, sposób przyjęty na pewien czas przez obie strony zawierające ugodę. Mało jednak wróżyłby powodzenia środek pozostawiania zawieszenia broni pod wyłączną opieką policyjnych i administracyjnych zarządzeń represyjnych.“ Nieszczery okrzyk zgorszenia wydaje *N. fr. Presse* z powodu projektów *Vaterlandu;* organ liberalny zapewnia uroczyście, że Niemcy nie żądają stanu wyjątkowego i że zwykłe ustawy wystarczają na ochronę porządku i interesów państwowych, byleby tylko rząd zadanie swoje uznać i przeprowadzić zechciał.

Pokojowe *exposé* hr. Kalnoky'ego wywołało żywe komentarze w całej prasie europejskiej; witano je wszędzie prawie z zadowoleniem, jakkolwiek nie wszędzie pozostawiano je bez zastrzeżeń. Najmniej życzliwie omawia wywody austro-węgierskiego ministra spraw zagranicznych berlińska *National Ztg*, której artykuł, zatytułowany *Gemüthlichkeit an der Donau* sprawił pewne wrażenie w prasie wiedeńskiej. „Austrya — pisze między innemi *National Ztg* — potrzebuje dla przeprowadzenia regulacyi waluty dobrego usposobienia giełd europejskich, dlatego więc ogłasza światu orędzie, sprzeczne z widokiem Europy, uzbrojonej od stóp do głowy. W stolicach Austro-Węgier narzucają cesarstwu niemieckiemu cały ciężar ofiar na rzecz wspólnej obrony i są pewni, że w danym wypadku armia niemiecka stanie do walki w obronie austryackich interesów na półwyspie bałkańskim. Musimy bez ogródek oświadczyć sprzymierzeńcom naszym nad Dunajem, że zawarty sojusz inne według naszych pojęć nakłada obowiązki. Nie mamy nic przeciwko dobrym stosunkom Austryi z Rosyą, przeciwnie, cieszymy się z nich w interesie utrzymania pokoju. Jeżeli Austrya w istocie niema co do rosyjskiej polityki żadnych obaw, Niemcy tem bardziej mogą być pod tym względem spokojne. Zawsze występowaliśmy przeciwko opinii, ugruntowanej w Wiedniu, jakoby Niemcy bronić miały z zasady wszystkich rzekomych interesów austryackich na Wschodzie; gdy zatem w Wiedniu sądzą, że niema pomiędzy Rosyą a Austryą żadnej kolizyi interesów, Niemcy mają swobodę urządzenia swego stosunku do Rosyi na podstawie dawnej tradycyi sąsiedztwa oraz przekonania, iż interesa Rosyi w niczem nie sprzeciwiają się interesom Niemiec. Cała potrzeba wzmocnienia armii niemieckiej powstała z obawy przed wojną o dwóch frontach; bylibyśmy stanowczo silniejszymi, gdyby konflikt z Rosyą o austryackie interesa nic nas nie obchodził. Niezawodnie królestwo włoskie także chętnie widziałoby takie uproszczenie europejskiej sytuacyi.“ — Dzienniki wiedeńskie tłómacząc sobie ten wylew żółci łatwą do zrozumienia goryczą przyjaciół wojskowego projektu, widzących ze smutkiem, że hr. Kalnoky nie chciał dostarczać swojem *exposé* materyału do agitacyi wyborczej w Niemczech, nie tają bardzo nieprzyjemnego uczucia, jakie w Wiedniu sprawił artykuł *National Ztg*. *Presse* ze zdziwieniem stwierdza, że celem jego było chyba dostarczenie szowinistom we Francyi i w Rosyi dowodów, iż trójprzymierze zachwiane zostało wskutek niemieckich walk wyborczych. Nie ulega wątpliwości, że nie inne z tego artykułu wyciągną konsekwencye w Paryżu i w Petersburgu.

Książę Meszczerski nie przestaje prowadzić w *Graždaninie* gwałtownej walki z panslawistycznemi mrzonkami Ignatiewa i Słowiańskiego Towarzystwa dobroczynności. „Coby powiedziano o społeczeństwie — pisze *Graždanin* w jednym z ostatnich numerów — które po okresie naprężonego entuzyazmu dla wielkiej idei, otrzymawszy za całą odpowiedź kubeł pomyj na głowę, ukarane przez Opatrzność bolesnemi wypadkami i smutnemi doświadczeniami, doprowadzone w końcu *ad absurdum* — znosi tę głęboką obrazę z lekkomyślną obojętnością i mówi teraz: Oto te-

Pogadanki tygodniowe.

(Jałowy tydzień. — Niema nic złego, coby na dobro kroniki nie wyszło. — Cegła młodej i niedoświadczonej kobiety. — Kronikarz udaje nieboszczyka. — *Prawda* pana Świętochowskiego. — Pisarz, który się zatrzymał w swojej umysłowej ewolucyi. — Jeszcze o emancypacyi. — Właściwy sposób traktowania tej sprawy. — Królowa Saba a przeciętna kobieta. — Zwietrzały manchesterski pogląd na sprawę emancypacyi. — Co o tem mówi antropologia? — Erudycya p. Świętochowskiego. — Misya cywilizatorska kobiety. — *Cherchez la femme!* — Kobieta jako wychowawczyni i stróż tradycyi. — Daniel Stern i pani Cieszkiewiczowa. — Rewolucyjny socyalizm i indywidualistyczny liberalizm a emancypacya. — *Laissez faire.* — O nauce i fortepianie. — Analiza emancypacyjnych dążeń. — *Mesdames, faites votre jeu!* — Nowa Polska. — Żona jako artykuł zbytku. — Młyn małżeński. — Kronikarz powiększa grono aniołków.— *Voici le sabre de mon père!)*

Bezrobocie, czy też właściwiej nierobocie murarzy, narady „towarzyszów“ stolarskich i poniedziałkowe zgromadzenie ludowe, które się na to jeno urodziło, by — mówiąc kwiecistym stylem klepsyder — „powiększyć grono aniołków“ — oto jest wszystek plon kronikarski z ubiegłego tygodnia!... Jakże tu żyć autorowi, piszącemu tygodniowe pogadanki po... X centów od wiersza?

Przyszłoby mi więc chyba uśmiercić się z rozpaczy, lub też pod wpływem rozgoryczenia stanąć w roli lassallizującego „tutkarza“ pod czerwonym sztandarem p. Daszyńskiego, gdyby mi — *à quelque chose malheur est bon!* — na głowę nie spadły dwie odrazu cegły w postaci dwóch filippik, wymierzonych przeciw mej osobie. Powodem tych gromów — Panie, ty widzisz! niewinnym — była przedostatnia moja pogadanka, głównie zaś część jej poświęcona sprawie dopuszczenia kobiet do zawodów, wymagających specyalnego naukowego wykształcenia, czyli mówiąc krótko, sprawie emancypacyi.

Pierwsza z tych cegieł jest... upominkiem drobnej rączki! Istotnie, że to może rozmarzyć!... Autorka, podpisująca cyframi *J. J.*, przedstawia się w swej odezwie, jako „młoda i niedoświadczona kobieta, która depcąc obcych ludzi łany, szuka za granicą tego, czego kraj nie dał, gdyż chce czemś być i czegoś dopiąć.“ Do wystąpienia w polemicznych szrankach i zabrania głosu w publicznem piśmie, skłoniła ją — tak zapewnia — ostatnia moja pogadanka, uwłaczająca jakoby godności kobiety wogóle, a w szczególności kobiety polskiej (!!?) „Pod wrażeniem wezbranego uczucia i zadraśniętej dumy“ wzięła tedy pióro — omal żem nie powiedział: cegłę — do ręki, i „w przekonaniu, że broni sprawy słusznej, a (wrzekomo przezemnie) pokrzywdzonej,“ poucza starych i doświadczonych, jak należy urządzić społeczeństwo.

Cóż mam począć z tym fantem, co go trzymam w ręku? Nie sądziłem, by omawiając sprawę ekonomiczną, wobec której niema Polek, niema genewskich, czy też zurychskich studentek i niema miejsca na żadne sentymenty, a są tylko ekonomiczne siły, któremi się rachuje tak, jakby to były cyfry obojętne — można było wzburzyć czyjeś uczucie i zadrasnąć czyjąśkolwiek dumę, a oto spada mi na kark cegła, rzucona zagniewaną dłonią!

Cóż mam począć z tym fantem? — powtarzam jeszcze raz. — Czy się mam oburzać, czy protestować przeciw uczynionym mi zarzutom, czy polemizować z mą zagniewaną antagonistką w sprawie urządzenia społeczeństwa, czy krytykować jej metodę, gdy w zrównanie, mające ujawnić stosunek pomiędzy męskim a kobiecym mózgiem, wstawia, jako trzeci równowartościowy czynnik: mózg cielęcy, czy tłumaczyć jej, że się co do umiejscowienia mózgu nic takiego pod koniec XIX wieku nie „okazało,“ coby nie było znanem od czasów Vesaliusza, czy wreszcie śmiać się, czy milczeć? — W każdym razie należy coś wybaczyć młodości, coś niedoświadczeniu, a coś wezbranemu uczuciu. Najlepiej zatem będzie pójść za radą rycerskiego kodeksu, który powiada, że wobec kobiet, występujących do walki „pod natchnieniem wezbranego uczucia“ nie wypada upatrzonemu przez nie przeciwnikowi nic innego, jak tylko złożyć broń — i udawać nieboszczyka!

Inna rzecz z tą drugą cegłą, która mi na głowę spadła z rusztowania *Prawdy* pana Świętochowskiego. Ten na szczęście nie jest „tabu“ (nietykalny, święty!) nie będąc mimo łudzących pozorów młodą i niedoświadczoną kobietą, chcącą czemś być i czegoś dopiąć, lecz doletnim pisarzem, który chyba miał dość czasu, by należycie wyszumieć. Niestety, zatrzymał się pan Świętochowski w swej umysłowej ewolucyi (nawiasem mówiąc nienawidzi on tego wyrazu) i zachłysnąwszy się lat temu dwadzieścia kilka liberalnym radykalizmem, nie wytrzeźwiał z niego do tej pory. Zahypnotyzowany hołdami swych gołowąsych wielbicieli i wielbicielek o strzyżonych główkach, zakochany jak Narcyz w sobie, w własną wielkość zapatrzony, stracił on zupełnie świadomość ruchu, który się dokoła niego odbywa. Mimo to zabiera on z większą pewnością siebie niż roztropną trzeźwością i nauką głos w każdej chociażby nieznanej mu sprawie, wymyślając tym, co dalej poszli, od zacofanych raków, nieuków i zulusów, a zapominając o tem, iż trwając w swych doktrynach i metodzie, stał się anachronizmem wśród ogólnego postępu.

Może więc nie od rzeczy będzie skreślić tu dla użytku tego pana, stojącego przy zasadzie *pereat mundus, fiat rozgardiasz,* pobieżny rzut oka na sprawę emancypacyjnych dążeń kobiecych ze stanowiska współczesnych pojęć naukowych. Młode i niedoświadczone kobiety, które chcą czemś być i czegoś dopiąć, znajdą tu niejedną ciekawą dla siebie wskazówkę. Cokolwiekbądź pocieszam się myślą, że głowa zawsze słyszy to, co się mówi, gdy się do czapki przemawia.

A więc nasamprzód powtórzyć muszę, że sprawa ta jest przedewszystkiem sprawą ekonomiczną, i że tu miejsca nie ma na żadne sentymentalizmy i rycerskie galanterye. Są tylko ekonomiczne siły, którem się rachuje tak, jakby to były cyfry obojętne, usiłując siły te doprowadzić nie do starcia, lecz do harmonii. Wartość sił tych oznacza się na zasadzie „prawa wielkich liczb“ i teoryj „przeciętnego osobnika.“ W danym wypadku zatem nie może być mowy o Aspazyi, ani o królowej Sabie, ani o problematycznej Minerwie, ani o autentycznych uczonych kobietach z czasów renesansu, ani nawet o dzisiejszych studentkach, a tylko o „przeciętnej kobiecie,“ takiej, jaką ją do swych celów stworzyła Opatrzność, lub jeżeli kto woli przyroda — takiej, jaką się nam ona ujawnia w dziejach cywilizacyjnego rozwoju.

Sprawę emancypacyi kobiet podnieśli pierwsi fizyokraci, a mianowicie Condorcet pod koniec zeszłego wieku; w bieżącem stuleciu bronił jej z większem powodzeniem niż słusznością John Stuart Mill, filozof i ekonomista liberalnej manczesterskiej szkoły. I rzeczywiście ze stanowiska indywidualistycznego liberalizmu i wolnej konkurencyi nie da się emancypacyjnym dążeniom kobiecym nic zarzucić. Wolno każdemu brać udział w ciężkiej walce o byt; kto w niej wytrwa, ten zwyciężył, kto ulegnie, ten sobie sam winien — mniejsza o to!

Niebawem jednak zaczęto sprawę tę rozpatrywać ze stanowiska bardziej naukowego, i przekonano się, iż z powodu odmiennych właściwości fizycznych i psychicznych, kobieta w twardej walce o byt musi uledz koniecznie, że to jest owszem istota potrzebująca podpory i opieki. Dzieje wykazały, iż żadna z najsławniejszych kobiet nie przewyższyła dotąd mężczyzny w zawodzie, który uprawiała; zaledwie zdarzyła się jedna lub druga, która mu zdołała dorównać. Kobiety czują to instyktownie, i dlatego to poczytują np. autorki za największą dla siebie pochwałę, gdy ktoś powie, że pani *X.* lub *Z.* pisze jak mężczyzna. Wogóle są one naśladowniczkami tylko; kobieta, która od niepamiętnych lat bawi się igłą i drutami, nie zdołała wynaleźć maszyny do szycia i do robienia pończochy!

Czyżby to miało wskazywać niższy stopień uzdolnienia do walki o byt, mianowicie w zawodach do których rwie się dziś płeć niewieścia? Antropologia zdaje się odpowiadać potakująco na to pytanie, stwierdziwszy w przeciętnej wadze mózgu obojga płci różnicę na korzyść mężczyzny. To są naukowe fakty, które nikogo gniewać niepowinny, a których żadnemi dyalektycznemi sztuczkami zbić niesposób; pewnikiem bowiem naukowym jest, że jakkolwiek nie wyłącznie, to jednakże do pewnego stopnia, rozstrzyga waga mózgu w rodzaju ludzkim o stopniu inteligencyi danego osobnika, i że *minimum* wagi tej, poza którem zaczyna się już idyotyzm, wynosi u mężczyzny 1 klgr., u kobiety 900 grm.

Nawiasem muszę tu wspomnieć o zabawnym przypadku p. Świętochowskiego, który pragnąc mnie pogrążyć, a „zasłyszawszy coś“ — to jego sposób mówienia — o Gauss'ie, utrzymuje, iż mózg tego sławnego matematyka był lżejszym od przeciętnego kobiecego.... Mogę go zapewnić, iż tak nie jest. Mózg Gauss'a (najbogatszy w zwoje) ważył wedle tablic Wagnera 1·492 grm. i był zatem cięższym od przeciętnego mózgu Niemców, Francuzów i Anglo-Amerykanów, a tylko o 80 grm. lżejszym od normalnego *maximum*, od przeciętnego mózgu Anglików. Przytem zauważyć muszę, iż różnica 50 grm. na niekorzyść danego mózgu, nie rozstrzyga jeszcze w myśl p. Świętochowskiego o przedmiocie, wszystko tu bowiem zależy od choroby, na którą, i wieku, w którym umarł mózgu właściciel, tudzież od tego, czy się udała, lub nie udała preparacya.

Nie znęcając się jednak dłużej nad Dalej-Lamą warszawskiego liberalizmu i wracając do rzeczy, pozwolę sobie zaznaczyć, że jeżeli wskazówki

raz tak, jak i przedtem, dam się porwać slawofilstwu i będę słowiańskie tańce tańczyć na zwłokach naszych ojców i braci, poświęconych daremnie na ofiarę. Sądzę, że i hr. Ignatiew i wszyscy Rosyanie powiedzieliby, że takie społeczeństwo zasługuje tylko na pogardę. Na szczęście doświadczenia Rosyi, poczynione od roku 1878 na Bułgarach, Serbach i Rumunach, wywołały w społeczeństwie rosyjskiem zupełnie naturalną reakcyę. Rosyjskie matki w głębokiej żałobie za tymi, którzy polegli i haniebnie zostali obrażeni, wyrwały z rosyjskich serc nerwowe słowiańskie marzenia. Czyżby tego hr. Ignatiew nie odczuwał, on, który wśród Rosyan żyje — kiedy teraz zapewnia głośno i otwarcie w imieniu obrażonego i wydrwionego przez Słowian rosyjskiego ludu, że wszystko jest zapomniane i że znowu gotowi jesteśmy z lekkiem sercem rzucić się na awanturnicze słowianofilskie przygody!“ Niestety indywidualne zapatrywania ks. Meszczerskiego są jeszcze zbyt słabą rękojmią usposobienia Rosyi, choćby nawet były jaknajszczersze. Czy zaś są naprawdę szczere, na to nam przyszłość tylko da odpowiedź.

Korespondencya „Czasu“.

Wiedeń 7 czerwca.

(Budżet wojskowy).

(?) Pokojowe oświadczenia hr. Kalnoky'ego nie zaszkodziły ministrowi wojny. Komisya wojskowa delegacyi węgierskiej po gruntownych, ale nie burzliwych rozprawach, zgodziła się już na wszystkie nowe wydatki, proponowane przez jenerała Bauera. Ponieważ przyzwolenie delegacyi austryackiej nie ulega wątpliwości, przeto minister wojny już dziś sprawę swą może uważać za wygraną. Nie było ku temu potrzeba żadnych niepokojących wieści, ani okazywania chmur na widnokręgu politycznym, wystarczało fachowe wyjaśnienie ministra wojny i — wyrozumiałość delegatów.

W Berlinie oddawna dwa dzienniki, konserwatywna *Kreuz Ztg* i liberalna *National Ztg* oskarżają Austro-Węgry o opieszałość w wydoskonaleniu organizacyi wojskowej i o zbytnie liczenie na pomoc Niemiec. Insynuacye te pierwszy wygłosił w swych organach przybocznych książę Bismarck — wiecznie podejrzliwy i zazdrosny. O ile także „nowy kurs“ berliński podziela owe podejrzenia, trudno dociec, to pewna, że są one niesłuszne, bo Austro-Węgry zwolna, ale systematycznie i wytrwale wydoskonalają swą organizacyę wojskową, o ile na to pozwalają stosunki finansowe.

Budżet ministeryum wojny w roku 1884 wynosił 111 milionów, na rok 1894 wynosi 142.036,680, a zatem w ciągu lat 10 zwiększył się o 30 milionów złr. Doliczyć wypada koszta obrony krajowej, nieumieszczone wprawdzie w budżecie wspólnym, ale figurujące w budżetach austryackim i węgierskim poważnemi kwotami, w pierwszym: 19.025,765 złr. — nie mamy pod ręką dokładnej cyfry tej pozycyi tegorocznego budżetu węgierskiego, ponieważ ona jednak tam już w roku 1892 wynosiła 19.138,687 (a zatem więcej, niż w Austryi), od tego czasu zaś wydatki na honwedów znowu się podniosły, przeto w roku bieżącym wynoszą niewątpliwie przeszło 20 milionów złr. Do wspólnego budżetu 142 milionów złr. trzeba więc doliczyć 40 milionów rocznych wydatków na obronę krajową, a wtedy otrzymamy bardzo pokaźną sumę 182 milionów złr., która, z uwzględnieniem stosunku ludności dwóch cesarstw, nie ustępuje wcale rocznym wydatkom Niemiec na sprawy wojskowe. Nadto w ciągu ubiegłego dziesięciolecia Austro-Węgry na ten cel poświęciły 158 milionów, tytułem nadzwyczajnych wydatków. Wszystko to wykazuje płochość owych insynuacyj dzienników berlińskich o wrzekomej opieszałości Austro-Węgier w uzbrojeniach. Z drugiej strony równie mylne są uwagi tych „serdecznych“ przyjaciół, które monarchii habsburskiej ciągle przypominają, że na tak wielkie ofiary naraża ją — liga potrójna. Nietylko bowiem, gdyby ta liga nie istniała, Austro Węgry byłyby zmuszone z równą wytrwałością wydoskonalać swą organizacyę wojskową, lecz, n. p. w roku 1886, gdy się zanosiło na wkroczenie Rosyi do Bułgaryi, byłyby niezawodnie musiały wydać od razu ogromne sumy na uruchomienie wojsk.

Zwiększenie budżetu wojennego na rok 1894 wynosi 5,378.406 złr., która to kwota, wskutek drobnego obniżenia ekstraordynaryum, redukuje się do 4,104.106 złr. Ponieważ jednak te nowe wydatki przeważnie tworzą pierwsze raty na pewne systematyczne ulepszenia, przeto budżet zwyczajny stale się powiększy o tę kwotę.

I tak pierwsza z tych 4 pozycyj, zawierających nowe żądania ministra wojny, dotyczy zwiększenia liczby jenerałów, oficerów sztabowych (o 106), kapitanów i niższych oficerów (144, względnie 450), lekarzy wojskowych (o 238 osób), założenie nowego zakładu kadetów w Maryborzu styryjskim i t. d. W roku przyszłym naturalnie, utworzoną będzie tylko drobna część tych nowych posad (2 jenerałów dywizyi kawaleryi, 4 pułkowników, 12 podpułkowników, 17 majorów, dalej 48 kapitanów i 260 niższych oficerów), na co minister wojny żąda 479.573 złr. w budżecie zwyczajnych wydatków, a 90.000 złr. w ekstraordynaryum.

Komisya węgierska bez oporu uchwaliła tę pozycyę. Minister wojny w przekonywujący sposób wykazywał niedostatek jenerałów — jakoż obecnie zmuszony jest powierzać dywizye jenerał-majorom, brygady pułkownikom — tudzież konieczność pomnożenia oficerów sztabowych, którzyby w chwili wybuchu wojny byli gotowi objąć komendy. W takiej chwili jedną z głównych rzeczy jest, aby dokładnie obeznany ze swym pułkiem, względnie batalionem, komendant pozostał przy nim. Ku temu potrzeba w pułkach po kilku oficerów wyższych tej samej rangi. W miejsce odwołanego na inne stanowisko pułkownika pierwszego, powinien natychmiast wstąpić równie dokładnie obeznany z pułkiem drugi pułkownik, nie zaś nowy, obcy. W wojnie włoskiej r. 1859 brak oficerów sztabowych sprawił, że z 80 dowódców pułków 45 musiało objąć nowe komendy, a więc stanąć na czele pułków, w których nie byli osobiście znani, nie posiadali zupełnego zaufania itd. Zwiększenie liczby oficerów jest więc istotnie konieczne. Ile jednak cała ta reforma ostatecznie kosztować będzie tego z wymienionej powyżej raty na r. 1894 niepodobna obliczyć.

Druga pozycya 1,244.303 złr. przeznaczona jest głównie na zwiększenie kompanij 50 pułków o 1 kaprala, 2 gefreiterów, 6 szeregowców; jest to dalszy ciąg reformy, przeprowadzonej już w r. b. w 25 pułkach. Pozycya ta obejmuje także zwiększenie liczby wachmistrzów w trenie. Jeden z opozycyjnych delegatów węgierskich nazwał to „stawianiem oficerów trenu pod kuratelę“, atoli minister wojny, jakoteż referent Pulszky, wykazywali wielką odpowiedzialność oficerów trenu — z których w kampanii bośniackiej aż 20 popełniło samobójstwo! — i konieczność dodania im do pomocy doświadczonych wachmistrzów.

Trzecia pozycya dotyczy reorganizacyi artyleryi polnej, która będzie powiększona o 14 bateryj (obecnie jest ich 210, na przyszłość będzie 224, czyli 14 brygad, każda złożona z 4 pułków o 4 bateryach), jakoteż oddziałów pionierów. W dziale nadzwyczajnych wydatków koszta tej reorganizacyi figurują w ogólnej sumie 2,886.000 złr., z których na rok przyszły przypada 728.000 złr.; w ordynaryum na ten cel wstawiona suma 302.898 złr. Na uwagę del. Ugrona, że organizacya artyleryi powinna być uważana jako skończona, minister wojny, jak zawsze, szczerze i otwarcie odpowiedział, że nie może wcale zaręczyć, aby na przyszłość nie okazała się potrzeba nowych reform.

Czwarta pozycya: „środki polepszenia organizacyi, wykształcenia i uzbrojenia“ (576.869 złr.), zawiera przedewszystkiem trzecią ratę 101.000 złr. na dostarczenie kapitanom piechoty koni; dalej koszta dostarczenia konia kapitanowi artyleryi fortecznej, zwołania oficerów rezerwy do ćwiczeń, podwyższenia nagród dla podoficerów.

Do zwiększenia budżetu wojennego sekcya marynarki przyczynia się kwotą 500.000 złr. Budżet tej sekcyi wynosi w wydatkach zwyczajnych 10 milionów, w nadzwyczajnych $2\frac{1}{2}$ miliona, razem $12\frac{1}{2}$ miliona. Mianowicie admirał Sterneck domaga się pierwszej raty 300.000 złr. na nowy okręt wojenny „C.“ do obrony brzegów, który ma być wykończonym w r. 1899 i którego ogólne koszta wynoszą $3\frac{1}{2}$ miliona. Pierwszy tego rodzaju okręt „A.“ ukończonym będzie w r. 1895, drugi „B.“, na którego wybudowanie delegacye w roku zeszłym uchwaliły pierwszą ratę, wykończony będzie w r. 1898. Dalsze kredyty dotyczą wykończenia krzyżowca „Marya Teresa“. W uchwaleniu budżetu marynarki komisya delegacyi austryackiej wyprzedziła węgierską.

W nadzwyczajnych wydatkach budżetu wojennego karabiny repetierowe figurują z kwotą 1·4 miliona — dotychczas na ten cel wydano 44·6 milionów. Na proch bezdymny (dotychczasowe wydatki 7·5 milionów) minister wojny domaga się 2 milionów. W komisyi węgierskiej wywiązały się wczoraj długie rozprawy o jakości tego prochu. W imieniu ministeryum wojny podpułkownik Hugetz udzielił delegatom ściśle poufnych wyjaśnień, które były zadowalniające, skoro komisya jednomyślnie uchwaliła tę pozycyę.

Wogóle przepowiednie burzliwych obrad w komisyi węgierskiej nie ziściły się. Odpowiedź jenerała Bauera na interpelacyę, dotyczącą znanego okólnika komendanta korpusu tyrolskiego w sprawie oficerów rezerwy, należących do stowarzyszeń akademickich, komisya przyjęła do wiadomości bez rozpraw. Prawdopodobnie także na pełnem posiedzeniu delegacyi sprawa ta nie wywoła żywszych rozpraw.

Natomiast rozprawiano długo o kwestyi podręczników, używanych w szkołach wojskowych, niezgodnych z teraźniejszym prawno-politycznym ustrojem monarchii. Nie możemy osądzić, o ile te rekryminacye są słuszne, o ile zaś wynikają z pewnej drażliwości? To pewna, że bardzo trudno napisać podręcznik historyi monarchii habsburskiej, któryby drażliwości jednych lub drugich nie wywołał. Trzeba więc w tym względzie przedewszystkiem wyrozumiałości, a czuwania nad tem, byle się w tych podręcznikach nie zaznaczała wyraźna tendencya nieprzychylna dla pewnych krajów i ludów. Minister wojny nie odmówił ułożenia nowych podręczników, ale ich też wyraźnie nie przyrzekł, a delegacya, stosownie do propozycyj komisyi, uchwali odnośną rezolucyę.

Wogóle ostatnie obrady komisyi węgierskiej odbyły się o wiele spokojniej, niż przeszłoroczne. Że także w komisyi austryackiej propozycye ministra wojny nie napotkają na opór, jest rzeczą pewną.

Spór o Morskie Oko.

Odpowiedź *Pester Lloydowi*

przez

adwokata Dra Józefa Retingera.

VIII.

Kiedy wobec stosunków, powyżej opisanych, stosunki miejscowej ludności bardzo cierpiały, zbierało się w Zakopanem, wprawdzie powoli, ale z każdym rokiem coraz więcej ludności ze wszystkich dzielnic Polski, aby pod dobroczynnemi skrzydłami Austryi wśród wolnych gór i skał odetchnąć swobodnie zdala od wszelkich spraw i interesów. Boleli goście zakopańscy nad tem, że górale, złamani w swych egzystencyach, uginają karki pod naciskiem tych bezwzględnych przybyszów. Górale widzieli i czuli swoje upokorzenie i upokorzenie wszystkiego, co polskie, tak, że chcąc się dostroić do panującego tonu, zaczęli sami łamaną niemczyzną kaleczyć swój język, przejmować obce obyczaje i w urzędowej styczności wójcia ich i pisarze używali przeważnie łamanej niemczyzny. Wójt w Czarnym Dunajcu, a pisarz w Zakopanem, zamieniwszy krypcie na wysokie buty, na moje oczywiście polskie zapytania o paszportach bydlęcych i propinacyi gminnej, odpowiadali w połowie po polsku, a w połowie nędzną niemczyzną, chcąc sobie przez to dodać powagi urzędowej. Tysiące takich bolesnych scen, wśród tej wspaniałej, uroczej, upajającej przyrody, opiewanej przez wszystkich prawie naszych narodowych pieśniarzy i muzyków, musiało w gościach zakopańskich wzbudzić myśl obrony ludności i oczywiście języka polskiego i polskich obyczajów od takiego zakażenia.

Kiedy młodzież pod okiem starszych wspinała się po skałach i kiedy chłopcy z wytężonym wzrokiem szukali szarotek w rozpadlinach skał, a panny, przebrane we wdzięczny strój góralek, poniżej szczytów gór zbierały maliny i wonne poziomki, starsi, widząc tę swobodę i szczęście koło siebie, a na dole wśród ludu miejscowego tę nędzę materyalną i moralną, powzięli myśl zawiązania Towarzystwa Tatrzańskiego, aby przez połączenie sił wprowadzić odrodzenie. Myśl była szczęśliwą, bo to, co cały naród czuł, ujęte zostało w czyn i ztąd to widzimy niebywały napływ członków do tego Towarzystwa. Cały naród zespolił się do współpracownictwa, bo dla całego narodu Tatry są krainą marzeń, a „Morskie Oko“ najdroższą perłą w narodowym ich dyademie.

Tem się tłómaczy, iż kiedy przez usta posła nowotarskiego, p. Pławickiego, doszła Sejmu galicyjskiego w jesieni 1883 r. wiadomość, iż ktoś poważa się nam zabraniać swobodnego używania tratwy na „Morskiem Oku,“ natychmiast Sejm krajowy, oczywiście nie z powodu tratwy, ale z obawy, aby ktoś zazdrosny nie sięgnął kiedyś ręką po naszą perłę, zajął się tą sprawą i z powagą wielkiej sprawy, kraj i naród obchodzącej, powierzył referat w ręce rektora Uniwersytetu, znakomitego prawnika, swego wybitnego posła Dra Zolla. Już ten sposób załatwienia wniosku posła Pławickiego powinien dać Węgrom i *Pester Lloydowi* powód do zastanowienia, jakie znaczenie ma dla nas sprawa „Morskiego Oka.“ A teraz proszę się przypatrzyć referatowi posła Zolla i zachowaniu Sejmu galicyjskiego w dniu 6 września 1884 roku podczas traktowania tej sprawy.

Wszyscy posłowie, bez względu na narodowość polską lub ruską, bez względu na wyznanie lub odcienia polityczne, znaleźli się w sali i z rzadko trafiającym się w ciałach parlamentarnych spokojem i nastrojem poważnym wysłuchali przemówienia posła Zolla. Kto weźmie zapiski stenograficzne z tego posiedzenia i rozważy ten referat, ten podziwiać musi głębokość spostrzeżeń prawniczych, opartych na wówczas tak skąpo znanym, a tak sprawiedliwie zużytym materyale dowodowym i dlatego też, kiedy Dr Zoll przyszedł do ustępu, omawiającego mniemane dowody węgierskie i przytoczył, że komisyi w r. 1883 przywiedli Węgrzy na uzasadnienie swych pretensyj tylko ugodę z 18 grudnia 1858, mapy z roku dopiero 1881 i jakiś bagatelny spór prowizoryalny z r. 1882 — niemal oburzenie ogarnęło cały Sejm. Bo i cóż znaczyć to może, lub dowody, przez *Pester Lloyda* teraz wprowadzone, wobec wówczas tak małej, ale tak silnej cząstki dowodów, wprowadzonych do referatu posła Zolla, nie mówiąc już o dokumentach obecnych, powyżej przezemnie przywiedzionych, prywatnie zebranych, bez połączenia ich z dowodami urzędowemi, dotychczas dla mnie nieprzystępnemi. Naturalnie, że Sejm jednogłośnie zgodził się na wnioski referenta i ta zgodność całego Sejmu powinna również zrozumiale przemawiać do naszego rządu i do umysłów węgierskich.

Po tym epizodzie nastały znowu spokojne czasy około Morskiego Oka w następnych latach.

Tymczasem w konkursie będący majątek Zakopane i Kościelisko coraz więcej w każdym kierunku upadał. Wierzyciele hipoteczni, widząc coraz więcej zagrożone swe kapitały i procenta, parli coraz gwałtowniej do licytacyi, a pozbawieni posad dawni oficyaliści, również gorąco pragnęli przejścia tych dóbr w prywatne ręce, gdyż, znając wszystkie tajniki dawnej swej administracyi, spodziewali się prawie na pewno, że bez ich pomocy, bez ich wyjaśnień nikt prywatny, objąwszy ten majątek, rady sobie nie da i musi się do nich o pomoc i wyjaśnienia zwrócić. W takich warunkach zbliżała się chwila licytacyi Zakopanego. Zajęły się nią wszystkie warstwy naszego społeczeństwa. Widzimy, jak prezydent Izby deputowanych JE. Dr Franciszek Smolka krząta się w Wiedniu i w Sejmie lwowskim względem zakupna Zakopanego na rzecz kraju lub przynajmniej spółki polskiej. Widzimy inną grupę, złożoną z teraźniejszego Marszałka krajowego JE. ks. Eustachego Sanguszki, p. Róży z hr. Potockich hr. Raczyńskiej i hr. Władysława Zamoyskiego, dalej stowarzyszenie udziałowe, stworzone gorliwością obywatelską adwokatów Dra Lisowskiego, Wilkosza, Borońskiego, Markiewicza i innych, które na podstawie zatwierdzonych przez Namiestnictwo lwowskie statutów, zbiera z gorącem poparciem całego dziennikarstwa ze wszystkich dzielnic polskich fundusze na zakupno tego majątku. Widzimy hr. Mieczysława Reya, krzątającego się około tej sprawy i rozliczne inne osoby rozmaitego stanu i rozmaitych zasobów pieniężnych. Naród cały i społeczeństwo polskie uważało ocalenie Zakopanego i Morskiego Oka przed obcą inwazyą za tak ważną sprawę narodową, iż także rząd wiedeński skłonił się pomódz tej myśli i zadecydował wysłać także i swego reprezentanta do licytowania, ewentualnie kupna.

Widzimy więc w dniu 9 maja 1889 w sali licytacyjnej Sądu obwodowego w Nowym Sączu dzisiejszego marszałka krajowego ks. Eustachego Sanguszkę, p. Wazla, sekretarza i reprezentanta ministerstwa rolnictwa, Dra Wilkosza i bardzo wielu innych z trwogą i niepokojem o los sprawy, licytujących wspólnie z dwoma przemysłowcami, chcącymi kupić Zakopane dla celów przemysłowych, a niewątpliwie mało przywiązujących wagi do tak nieintratnej sprawy, jaką jest sprawa o Morskie Oko.

To ogólne zainteresowanie się losem Zakopanego i Morskiego Oka i to wszystkich warstw społecznych, a także rządu, przypominam i wprowadzam dlatego, bo w mojem rozumieniu nie same mapy i akta pisane, ale niemniej także żywe przekonanie wszystkich warstw narodu co do jakiej własności *(consensus omnium)* jest również ważnym środkiem dowodowym. Jeżeli bowiem w prawie prywatnem 30 lub 40-letnie zasiedzenie nadaje w zasadzie własność, to przez wiele wieków wykonywanie przez lud wszelkich praw prywatnego właściciela, łącznie z ogólnem uczuciem całego narodu, iż od czasów osiedlania się narodów ten kawał ziemi był jego własnością, musi także w prawie politycznem przynajmniej zarówno z najsilniejszemi dowodami pisanemi na szali sprawiedliwości ludów zaważyć, tem bardziej, jeżeli akta i dokumenta ten stan rzeczy w całości potwierdzają.

Jeżeli nadto ani jeden góral z węgierskiej strony nie twierdzi, aby sporne terytoryum do Węgier należało, jeżeli po węgierskiej stronie niema ani jednego człowieka, któregoby gospodarskie stosunki z tym terenem były związane; jeżeli jedynym sprzeciwiającym się, jest obcy człowiek, jakim jest ks. Hohenlohe, nieznający z rodzinnej tradycyi stosunków tej miejscowości i tylko na chytrych podszeptach swoich oficyalistów, również przybyszów, się opiera, to czyż ten stan, oparty na przekonaniu ludu, od wieków osiadłego, na przekonaniu całego narodu, zadokumentowanem w tak wyjątkowy sposób w chwili niebezpieczeństwa, nie powinien być decydującym, nawet przy braku wszelkich pisanych dokumentów?

KRONIKA.

Kraków 8 czerwca.

— **Zapiski osobiste.** JE. komendant korpusu Krieghammer dziś rano wyjechał do Przerowa. — JE. baron König, inspektor piechoty, dziś rano przejechał z Wiednia do Galicyi.

— **Uroczystość Serca Jezusowego.** Jutro w piątek, jako w dzień Serca Jezusowego, odprawi się w kościele św. Barbary nabożeństwo w następującym porządku: o godzinie 8 rano wotywa, o godz. 10 rano suma, o godz. 7 wieczorem nieszpory. Następnie o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczorem wyruszy doroczna procesya z Najświętszym Sakramentem pod przewodnictwem Jego Eminencyi Najprzewielebniejszego X. kardynała Dunajewskiego z kościoła św. Barbary na Mały Rynek. Po kazaniu i suplikacyach: uroczyste przebłaganie za winy i oddanie całego kraju i społeczeństwa polskiego opiece Najsł. Serca Pana Jezusa.

— **Sekcya ekonomiczna** Rady miejskiej odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem p. prezydenta Friedleina i zatwierdziła następujące oferty: na dostawę cementu, gipsu i wapna hydraulicznego ofertę p. St. Feintucha, na dostawę zaś dachówek ofertę fabryki niepołomickiej pp. Wimmera i Spółki. Zastanawiała się dalej sekcya nad wniesionem podaniem przez dyrekcyę kolei konnej w Krakowie o przyjęcie do wiadomości, iż przedsiębiorstwo kolei zamierza w roku bieżącym położyć nowy tor stalowy z podkładem żelaznym na całej dotychczasowej linii, dalej o zezwolenie na położenie drugiego toru na głównej linii, względnie na przedłużenie zwrotnic, wreszcie o pozwolenie na założenie nowych linij kolei konnej z Rynku przez ulicę Sienną do ul. Dietla i z Rynku przez ulicę Szewską do Parku Krakowskiego. Sekcya uchwaliła odesłać podanie to do komisyi specyalnej, w skład której wybrała pp. prezydenta Friedleina i radców: Beringera, Hajdukiewicza i Knausa.

— **Przebudowa dworca kolejowego w Krakowie.** W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie połączonych sekcyj ekonomicznej i prawniczej w sprawie przebudowy dworca kolejowego. Na posiedzeniu tem odczytał p. dyrektor Niedziałkowski reskrypt ministerstwa handlu w tej sprawie; z reskryptu wynika, że ministerstwo nie uwzględniło wszystkich żądań gminy m. Krakowa, wniesionych swojego czasu podczas komisyi i zmieniło tylko w mniej ważnych punktach pierwotny projekt przebudowy dworca. Ministerstwo nie nadesłało wszakże dotąd do Magistratu zmienionych planów i wskutek tego połączone sekcye uchwaliły polecić Magistratowi, aby odniósł się z prośbą o udzielenie planów zmodyfikowanych przebudowy dworca w Krakowie, jak również z prośbą o wyznaczenie ponownej komisyi lokalnej i wstrzymanie na razie rozpoczęcia przebudowy dworca. Po otrzymaniu planów gmina przedsięweźmie dalsze kroki.

— **Z Koła literacko-artystycznego.** W niedzielę wieczorem o godz. 9 po koncercie w sali „Sokoła,“ oraz po przewiezieniu zwłok ś. p. Teofila Lenartowicza z dworca kolei do krypty XX. Pijarów, odbędzie się w lokalu Koła zebranie towarzyskie, na które wydział Koła wszystkich przybyłych literatów i artystów zaprasza. Koło podaje do wiadomości, że przez obydwa dni obchodu Lenartowiczowskiego t. j. w niedzielę i w poniedziałek salony Koła otwarte będą dla wszystkich przybyłych do Krakowa literatów i artystów.

— **Towarzystwo upiększenia miasta Krakowa i okolicy** odbyło onegdaj doroczne zebranie pod przewodnictwem starszego p. Dra Ferdynanda Wilkosza. Towarzystwo liczy obecnie 131 członków zwyczajnych i 8 założycieli. Jako nowi członkowie przystąpili: Andrzej hr. Potocki, jako założyciel i pp. Stanisław Wójcikiewicz, Sławomir Odrzywolski, Czesław Richter, X. Franciszek Wolf, X. kanon. Maciej Fox, dyrektor policyi Dr Korotkiewicz, Dr Franciszek Bylicki, wiceprezydent apelacyi Franciszek Żeleski, Maryan Wiesiołowski, Józef Pallies, Zygmunt Hendel, Władysław Niewiarowski i Stanisław hr. Załuski, jako członkowie zwyczajni.

Większych robót w roku ubiegłym Towarzystwo nie dokonało, nie porzuca przecież wydział projektu zbudowania pomnika przed gmachem nowego Uniwersytetu, na co starać się będzie uzyskać od ministeryum oświaty zapomogę. Pomnik, którego projekt wykonać ma Pius Weloński, upamiętniać będzie założenie Uniwersytetu przez Kazimierza Wielkiego.

Z robót mniejszych ustawiło Towarzystwo ławki od klasztoru Zwierzynieckiego do Kopca, również na Błoniach do parku Dra Jordana. Poumieszczano również tablice z prośbą do publiczności o opiekę. Na Błoniach i stokach Wawelu wysadzono ponownie 4000 świerków. Staraniem Towarzystwa, a dzięki zarządzeniu dyrektora policyi, kartki o zgonach przylepiane są tylko na kościołach. Obchód „Rękawki,“ w porozumieniu z reprezentacyą Podgórza, został korzystnie zmieniony. W sprawie lokalu na Muzeum miejskie Rada miasta nie dała dotąd odpowiedzi, również na propozycyę obsadzenia drzewami szerszych ulic i placów, po 5 latach nie nadeszła odpowiedź Magistratu. Po wymienieniu jeszcze prac projektowanych, wyraził przewodniczący podziękowanie dziennikom za popieranie celów Towarzystwa. Podskarbi Dr Śliwiński przedłożył sprawozdanie kasowe: Dochody obliczone na 4.053 złr., rozchody na 611 złr. Nadwyżka 3.442 złr. Na wniosek p. Müldnera, zebrani udzielili zarządowi absolutoryum z obrotu funduszów.

Do wydziału wybrani zostali pp.: Jan Maurizio i Władysław Kaczmarski. W otwartej dyskusyi czynili wnioski, dotyczące upiększeń w mieście i okolicy, pp.: Mikuszewski, Müldner, hr. Załuski i Kaczmarski, który podniósł potrzebę połączenia plantacyj z placem Groble pod Wawelem. Postanowiono odnieść się do Rady miasta z prośbą o niedopuszczenie zabudowywania znajdujących się tu gruntów, do dwóch realności należących.

— **Towarzystwo opieki szpitalnej** dla dzieci w Krakowie wysłało przed kilku dniami pierwszą partyę dzieci, złożoną z 10 chłopców a 16 dziewcząt z Krakowa do lecznicy dla dzieci skrofulicznych w Rabce, na pierwszy sezon kąpielowy, mający trwać 6 tygodni. Dzieciom towarzyszyły Siostry Miłosierdzia ze szpitala św. Ludwika. Powszechną uwagę zwróciły dzieciątka przeważnie blade i schorowane, żegnane czule przez rodziców, pokładających jedyną nadzieję wyzdrowienia w tym filantropijnym zakładzie. Ze wzruszeniem patrzyła i publiczność na ten odjazd dziatek i w niejednem oku zabłysła łza na widok tej gromadki cierpiących. Na stacyi kolei w Suchej jedna dama z tamtejszej okolicy uczęstowała obiadem dziatwę, która już ztamtąd szczęśliwie dojechała do własnego, wygodnie urządzonego domku, tj. lecznicy pod wezwaniem „św. Józefa“ w Rabce. Wysłane dzieci pozostaną na kuracyi do połowy lipca, poczem wysłaną zostanie druga partya, również z 26 dzieci złożona, a obecnie do szkół uczęszczająca.

— **Na weteranów wojsk polskich** z r. 1830/1 złożyli w maju: po 2 złr. pp. J. Z., Bolesław Woysym Antoniewicz, Dr Stanisław Bartman; 6 złr. 40 ct. p. J. L. A.; po 10 złr. pp. Kazimierz Denker, C. S.; 12 złr. p. Jan Banaszkiewicz; 20 złr. Towarzystwo zaliczkowe w Tarnowie; 50 złr. Wydział Rady powiatowej Tarnowskiej; 25 złr. Towarzystwo zaliczkowe w Dąbrowie.

Dochód wyniósł 139 złr. 40 ct. Wydatki: (rozdano żołd 37 weteranom, utrzymanie biura, zaliczki i pogrzeb jednego weterana) 611 złr. 38 ct. Niedobór pokryty subwencyą Wydziału krajowego.

— **Z sezonu wyścigowego.** Korso kwiatowe, urządzane staraniem hr. Adama Krasińskiego, ma w roku bieżącym zapewnione powodzenie, bo jego organizator podjął się dostarczyć uczestnikom kwiatów, których brak w roku zeszłym dał się dotkliwie uczuć. Korso odbędzie się we wtorek dnia 20 b. m. zaraz po powrocie z wyścigów na przestrzeni ulic Straszewskiego i Karmelickiej, na której to przestrzeni powozy kursować będą swobodnie, bo wprawdzie istniał początkowo projekt pobierania opłaty drobnej od pojazdów, biorących udział w zabawie, ale projekt ten upadł z przyczyny że rozkład miasta nie pozwala na zamknięcie kilku ulic rogatką. To też dochód cały z zabawy wpłynie ze sprzedaży kwiatów. W kilku punktach ulicy Straszewskiego i Karmelickiej ustawione będą namioty, przepełnione kwiatami, które sprzedawane będą w koszach po cenach z góry oznaczonych, a zatem stałych. Przypominamy, że korso ma przedewszystkiem na celu dobro dwóch instytucyj dobroczynnych, mianowicie Tow. Wincentego à Paulo i zakładu dla dzieci skrofulicznych w Rabce. Ufamy, że publiczność żałować nie będzie grosza na zakupno „amunicyi,“ przez co przyczyni się do ożywienia zabawy i do zasilenia kas wyżej wspomnianych dobroczynnych zakładów, a mówiąc o publiczności, mamy na myśli nietylko tę, która na korso przybędzie w powozach i w dorożkach, ale i pieszo. Ta ostatnia w roku zeszłym nie brała udziału w walce kwiatowej, a pożądanemby było, aby czynnie wystąpiła na korsie. Korso zakończy się podwieczorkiem i koncertem w Ogrodzie Krakowskim, urozmaiconym ogniami sztucznemi.

— **Stan wody** na Wiśle pod Krakowem wynosił dzisiaj o godzinie 12 w południe 0·95 ctm. nad 0. Opadła zatem woda o 5 ctm. w porównaniu z dniem wczorajszym. Z okolic, położonych w górnej przestrzeni rzeki, nie nadeszły żadne depesze do tutejszego Starostwa, z czego wnosić wypada, że stan wody nie jest tam nigdzie groźnym.

— **Wylewy.** Stan wody na Dniestrze dosięgał wczoraj w Niżniowie 5·60 metrów wyżej zera, to jest był tylko o 20 centymetrów niższy od stanu ostatniej wielkiej powodzi w roku 1882. W Hoszowie nad Świcą zagrożonych jest 30 osób, które schro-

---

antropologii nie zdają się zachęcać kobiety do współzawodniczenia z mężczyzną, to jednakże nie piętnują one jej wcale jako istotę niższą lub upośledzoną. Opatrzność wyznaczyła jej inną, równorzędną rolę i wyposażyła ją przedziwnie ku temu celowi. Jakkolwiek nauka nie zdołała jeszcze dokładnie określić siedliska rozlicznych umysłowych władz, to jednakże zdaje się być pewnem, że tylne części mózgu (u kobiet bardziej rozwinięte) są właśnie siedzibą czucia. Jakoż w związku z tem jest zapewne, że kobieta góruje stanowczo nad mężczyzną uczuciem, i wnosi, dzięki temu, pierwiastek kojący i uszlachetniający w życie ludzkości. Posłannictwo to wysokie i święte, jakkolwiek wskazanem mu polem działania jest tylko szczupłe koło rodziny, ale z tego koła promienieje życie i ciepło na cały świat!

Wpływ ten cywilizatorski nie da się zparzeczyć. Niemal każdy z wielkich ludzi był synem niepospolitej kobiety, i — dzieje stwierdzają to na każdej karcie — zawdzięczał głównie matce swej cnoty i wielkość ducha, któremi w świecie zajaśniał. Albowiem, pominąwszy już determinizm dziedziczności, który wprawdzie nie w tym stopniu, jak tego chcą dziś niektórzy, lecz bądź co bądź wchodzi tu zawsze jako ważny czynnik w rachunek, nie jestże w ostatecznej analizie pierwszy wpływ matki onym zaczynem, rozstrzygającym o charakterze późniejszego człowieka, oną zwrotnicą, nadającą mu niezależnie od dalszego wychowania i nabytych życiowych doświadczeń, kierunek na całe życie?

Cherchez la femme! — zaprawdę przysłowie to można w daleko rozleglejszem znaczeniu, niż to się zwykle czyni, stosować do mężczyzny na każdym kroku. Ona to, stosownie do swego wpływu i swej moralnej wartości, łamie i upadla najdzielniejszego, lub też dźwiga i podtrzymuje wątłego i chwiejnego, będąc mu aniołem opiekuńczym, jak mówią poeci, małżonką-siostrą, jak powiada św. Paweł. Ktokolwiek umie patrzeć na życie i ludzi, a nabył pewnej wprawy w psychologicznym rozbiorze charakterów, ten z pewnością niejednokrotnie miał sposobność stwierdzić prawdę tego, co tu powiedziałem. Zaznaczmy tu nawiasowo, iż oddziaływanie to ujawnia się nietylko psychicznie, lecz i fizycznie, oraz że małżonkowie po dłuższem pożyciu, nabywają wielu wspólnych cech, w ktorem to przystosowaniu się (tryumfujcie panie!) wpływ kobiety zazwyczaj przeważa.

Mówiłem już w poprzedniej pogadance, że typ czaszki kobiecej zbliża się do typu dziecięcej głowy i wyciągnąłem ztąd wniosek, który zarówno stwierdzają psychologia, jak i codzienne doświadczenie, że kobieta (co nikomu uwłaczać nie powinno) umysłowo bardziej jest zbliżoną do dziecka, a temsamem skuteczniej oddziaływać może na wychowanie dzieci, rozumiejąc je lepiej i będąc przez nie lepiej zrozumianą. Zasypano mnie z tego powodu gradem pytań, na które odpowiadać nie mam czasu ni miejsca. Ciekawych więc odsyłam do Vogta *Leçons sur l'homme*, gdzie na stronie 99 znajdą wszelkie w tej sprawie żądane wyjaśnienia.

Znajdą tam również jeszcze inny szczegół ciekawy, a mianowicie, że w kształtowaniu się czaszki zarówno skutkiem wstępnego, jak i zstępnego cywilizacyjnego rozwoju, kobieta jest konserwatystką pierwotnych form, tak, iż podczas gdy w rasach, znajdujących się w okresie postępowego rozwoju, przoduje mężczyzna, zachodzi w rasach upadających odwrotny stosunek. Konserwatyzm ten anatomicznych form zdaje się wskazywać kobiecie posłannictwo, jakie spełniać powinna w społeczeństwie, wnosząc tam pierwiastek zachowawczy, i ustalający, bez którego nie byłoby społeczeństwa i nie byłoby postępu, jeno zamęt i rozgardyasz wiekuisty. Przyroda sama zrobiła ją stróżem religijnych tradycyj i narodowego obyczaju!

WŁODZIMIERZ ZAGÓRSKI.

(Dokończenie nastąpi).

niły się w chatach, obecnie niedostępnych; oddział pionierów z łodziami udał się dziś w nocy z Przemyśla do Hoszowa, a potrzebę drugiego takiego oddziału sygnalizowano także dla miasta Tyśmienicy, którego przedmieście jest zalane. Most na Topolnicy za starem Miastem zerwany, również dojazdy do mostu na Siwce w Mielniczu. Mielnicz sam, Lutynka i Włodzimierce zalane. Zagrożony jest także most na Dniestrze w Zaleścach, do którego od strony Chodorowa niema dostępu. Wedle wiadomości ze Stanisławowa i z Żydaczowa, mają wody na obu Bystrzycach i Stryju nieznacznie opadać.

Stan wód w zachodniej części kraju groźny. Dunajec zaczyna wchodzić w niektórych gminach pod Nowym Sączem do domostw. Wisłoka zalała koło Jasła niżej położone grunta. Stan Dunajca 3·20, Białej 4·00, Wisłoki 3·80 nad zerem. Zaczynają występować z brzegów.

Z Chabówki piszą nam, iż z powodu wylewu wody komunikacya między Szaflarami a Zakopanem jest zerwana.

— **Mianowania i przeniesienia.** Minister sprawiedliwości przeniósł notaryusza Sabina Budzynowskiego z Sambora do Przemyśla.

Minister handlu zamianował podoficera rachunkowego I klasy 11 pułku artyleryi, Karola Dubinę, asystentem pocztowym, a dyrekcya poczt i telegrafów przydzieliła go urzędowi pocztowemu i telegraficznemu we Lwowie.

— **Rada szkolna krajowa** uchwaliła na posiedzeniu dnia 5 b. m. zamianować nauczycielami szkół ludowych: Adolfa Hermana w Nowosielcu, Maryę Kuntze starszą nauczycielką 5-klasowej szkoły żeńskiej w Wieliczce, Michała Tereszczuka nauczycielem w Szlachcińcach, Andrzeja Pasiekę w Dołhem, Stefana Webera nauczycielem starszym 5-klasowej szkoły im. Mickiewicza w Stanisławowie, Karola Wańczyckiego kierującym nauczycielem 2-klasowej szkoły w Krasnem.

Dodatki pięcioletnie przyznała Rada szkolna: Dyrektorowi Franciszkowi Próchnickiemu w V gimnazyum we Lwowie, czwarty dodatek; prof. Ludwikowi Małeckiemu w gimnazyum w Nowym Sączu, piąty dodatek; prof. Edwardowi Fiedererowi w gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie, czwarty dodatek.

— **Zasiłki.** Ze Lwowa donoszą nam: (><) Z funduszu, przeznaczonego przez Sejm w budżecie krajowym na wsparcia dla księży Unitów chełmskich, ich wdów i sierót, przyznał komitet, opiekujący się XX. Unitami, następujące wsparcia jednorazowe: Teofili Pociejowej we Lwowie 50 złr., Dominice Witoszyńskiej we Lwowie 80 złr., Annie Szulakiewiczowej we Lwowie 40 złr., Józefie Malczyńskiej w Sokalu 25 złr., Julii Malczyńskiej w Sokalu 60 złr., Zofii Zatkalikowej w Zbarażu 50 złr., Teofili Terlikiewiczowej w Krakowie 40 złr., Katarzynie Malczyńskiej w Jaworowie 25 złr., Zofii Malczyńskiej w Rawie ruskiej 25 złr., Annie Krypiakiewiczowej w Zbarażu 25 złr., Emilii Wojnowskiej w Żółkwi 30 złr., Annie Sebowiczowej w Przemyślu 50 złr., Anastazyi Malczyńskiej w Kamionce Strumiłowej 30 złr., Antoninie Szulakiewiczowej we Lwowie 30 złr., Janowi Kalińskiemu, uczniowi gimnazyum w internacie XX. Zmartwychwstańców we Lwowie 20 złr., Teodoryi Lipińskiej w Czortkowie 20 złr., Helenie i Aleksandrze Kuncewiczównom we Lwowie 60 złr., Hannytkiewiczowej w Krakowie 30 złr., Joannie Gruszkiewiczowej w Sokalu 20 złr.

Na wniosek kuratoryi fundacyi ś. p. Dra Jana Towarnickiego, udzielił Wydział krajowy z tej fundacyi z rubryk na cele dobroczynne, a w szczególności naukowe, jednorazowe zasiłki: Towarzystwu rzemieślniczemu „Gwiazda“ w Rzeszowie 100 złr.; Towarzystwu gimnastycznemu „Sokół“ w Rzeszowie 100 złr.; Bratniej pomocy słuchaczów politechniki we Lwowie 100 złr.; Drowi Leopoldowi Caro w Krakowie na koszta wydawnictwa jego prac 500 złr.

— **Zakład narodowy imienia Ossolińskich** otrzymał ciekawy i cenny dar od p. Augusta Wolfa, adjunkta sądowego ze Lwowa. Jest to zbiór ksiąg hebrajskich w liczbie 211 dzieł, zbiór dla Zakładu o tyle więcej zajmujący i wartościowy, że są w nim przeważnie druki polskie, nieznane po większej części bibliografom naszym dla swej rzadkości i niedostępności. Znajdujemy tu druków lwowskich 95, warszawskich 22, wileńskich 18, żółkiewskich 15, królewieckich 2, poznański 1, sławucki 1, tarnopolski 1, drohobycki 1, żytomierski 1, szczecińskich 4, krotoszyński 1, brodzki 1. Zwraca też na siebie uwagę jeden z druków odeskich, pod tyt.: Żydzi warszawscy podczas powstania z r. 1863.

— **Przesyłka pieniędzy rosyjskich papierowych.** Wedle zawiadomienia międzynarodowego biura pocztowego w Bernie, nie wolno odtąd w korespondencyi z Rosyą w listach zwykłych lub rekomendowanych rozsyłać rosyjskich pieniędzy papierowych. W razie przekroczenia tego zakazu, zostanie przez rosyjski zakład pocztowy 25% zawartości takiego listu, jako grzywna, skonfiskowane.

— **Telegrafy na stacyach klimatycznych.** W Szczawnicy, Żegiestowie (zdrój), Rymanowie (zdrój), Szkle i Krynicy, otwartą została na czas tegorocznego sezonu kąpielowego stacya telegrafu dla powszechnego użytku, połączona z urzędem pocztowym, w pierwszych czterech miejscowościach z ograniczoną służbą dzienną, w ostatniej zaś z przedłużoną służbą do g. 10 wieczór, z wyjątkiem dni niedzielnych.

— **Burze gradowe.** Olesko i okolicę nawiedził w dzień Bożego Ciała orkan, połączony z gradem. Grad wielkości włoskich orzechów był tak gęsty, że w przeciągu 10 minut pokrył na kilka cali ziemię. Wszystkie oziminy kompletnie zniszczone. Podobna burza gradowa nawiedziła wieś Czechy, w powiecie brodzkim. Ziarnka gradu nie były wprawdzie wielkie, ale grad był tak nawalny, że zniszczył do szczętu zboże i trawy. Burza taka srożyła się także nad Ciszkami i Zabłotcami. Dnia 2 czerwca nawiedziła burza z gradem wsie w pow. buczackim: Zielonę, Petlikowce, Pilawę i Przewłokę. Grad wielkości orzechów włoskich wyrządził znaczne szkody w ziemiopłodach na polach dworskich i włościańskich. Pasące się bydło, smagane pociskami gradowemi, rozbiegło się, a jednego pastuszka, który zaginął, jeszcze dnia następnego nie odszukano.

— **Posłuchania.** Najj. Pan udzielał onegdaj ogólnych posłuchań i przyjął między innymi p. ministra Zaleskiego i jego syna Wacława Zaleskiego, oraz prezydyum ostatniego kongresu niemieckich filologów i pedagogów.

— **X. Józef Hefele**, biskup rottenburski, jeden z najznakomitszych uczonych kościelnych, autor pomnikowego dzieła „Historya Soborów,“ zmarł dnia 5 b. m., przeżywszy 84 lat. X. Hefele należał wprawdzie do opozycyi na kongresie watykańskim, po uchwałach wszakże promulgował dogmat o nieomylności Papieża w pięknym liście pasterskim, w którym silnie zaznaczył obowiązek jedności kościelnej i poświęcenia się jednostki dla dobra całości Kościoła.

— „**Kuryer Poznański**“ pisze: „W niemieckie ręce przejdą prawdopodobnie niebawem znowu dwa większe majątki polskie w powiecie czarnkowskim; właścicielka ich traktuje obecnie z pewnym magnatem śląskim. Tak nam donoszą z bezwzględnie pewnego źródła.“

— **Na kolei Nadwiślańskiej** skradziono z wagonu pocztowego między Rejowcem a Trawnikami 7 szkatułek, zawierających 70.000 rubli.

— **Kawiarnia Bauera**, ogromny zakład, znany wszystkim, co w Berlinie bywają, zbankrutowała. Właściciel jej M. Bauer zbiegł i niewiadomo gdzie się obraca. Jestto prawdziwie sensacyjna wiadomość berlińska, bo zakład Bauera miewał tyle gości, jak żaden w Berlinie; od świtu do późnej nocy roiło się tam na obudwu piętrach, mogących pomieścić do 500 osób. Jakoż wszyscy byli przekonani, że właściciel kawiarni stać musi doskonale: a było to tem prawdopodobniejsze, że Bauer przystępował chętnie do spółki w różnych interesach. Tymczasem było inaczej. Przed kilku dniami Bauer nie był w stanie zapłacić sklepowi korzennemu rachunku, wynoszącego 948 marek, a nazajutrz nie pojawił się w zakładzie i odtąd go nie widziano, ani też żadnej wieści o nim nie otrzymano. Domyślają się, że bądź co bądź bez grosza nie mógł pozostać i wyjechał gdzieś może po ratunek pieniężny.

— **W Budapeszcie** wywołuje wrażenie sprawa dość skandaliczna. Dnia 29 kwietnia tramwaj parowy przejechał na śmierć pewną wieśniaczkę; zwłoki nieszczęśliwej dostarczono do obdukcyi sądowo-lekarskiemu instytutowi. Tam zapomniano jednak o zwłokach i dopiero kiedy przy sądowem śledztwie okazała się potrzeba przedstawienia protokółu obdukcyjnego, przypomniano sobie o nich. Przystąpiono do ekshumacyi i wtedy przekonano się, że w jednym grobie pogrzebano 8 trupów.

— **Grek Barker**, który udzielał cesarzowej Elżbiecie lekcyi języka greckiego i należy do jej najbliższego otoczenia, uległ nieprzyjemnemu wypadkowi. Przy wysiadaniu z powozu wykręcił sobie nogę i przez dłuższy czas nie będzie mógł opuszczać łóżka.

— **Wypadek w teatrze.** W „Teatre Alfieri“ w Livorno podczas drugiego aktu operetki *Dzwony z Corneville* z galeryi na parter spadł 4-letni chłopiec. Dziecko roztrzaskało sobie głowę i poniosło śmierć na miejscu. W teatrze powstała panika. Przedstawienie przerwano.

— **Najstarsza gazeta londyńska**, zatytułowana *British Press*, obchodziła w ubiegłym tygodniu 231 rocznicę swego założenia. Pierwszy jej numer wydany został dnia 23 maja 1662 r., a miała wówczas tytuł: *Wiadomości tygodniowe z Włoch, Niemiec* itd. Pismo *London Gazette* ukazało się dopiero w trzy lata później.

— **Królowa angielska** obchodziła w sobotę 74 rocznicę urodzin. Z tego powodu rozdano wiele odznaczeń, przyczem uderza, iż znaczna liczba odznaczonych należy do zawodu publicystycznego. Znany rysownik humorystycznego *Punchu* Tenniel, Robinson, redaktor *Daily News* i kilku innych dziennikarzy otrzymało godność szlachecką. Współredaktor *London Illustr. News* Ingram został baronetem.

— **Historyę zgubionego listu** księcia Albrechta pruskiego, listu, który dostał się do redakcyi *Vorwärts*, tłómaczy obecnie paryska *Agence russe* w ten sposób, że list wcale nie doszedł adresata, lecz wprost z poczty oddany został redakcyi socyalistycznego pisma. Policya berlińska jest podobno nawet na tropie, który pozwoli wśród urzędników pocztowych odszukać winnego. Wersya ta nie wydaje nam się prawdopodobną. Przypuszczając bowiem, że wśród berlińskich urzędników pocztowych znaleźliby się zwolennicy *Vorwärts*, to jednak postępowanie takie, jak je obecnie podają, wymagałoby otwarcia listu przed doręczeniem, a raczej otwarcia prawdopodobnie większej ilości listów, wśród których dopiero znalazł się list księcia. To zaś jest wysoce nieprawdopodobnem wobec faktu, który musi być przyznanym przez każdego nieuprzedzonego, iż mianowicie poczta niemiecka jest wzorem sumienności i przestrzegania przepisów.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 10 b. m.: *Dramat jednej nocy*, poemat dramatyczny w 1 akcie Aurelego Urbańskiego — *Marcowy kawaler*, komedya w 1 akcie Józefa Blizińskiego i *Dzika różyczka*, komedya w 1 akcie Józefa Blizińskiego.

— Dnia 7 czerwca przed południem deszcz, zresztą pochmurno; termometr od +11·1 doszedł do +16·1 C. Barometr idzie w górę; o godz. 7 rano dnia 8 czerwca stan jego był 745·2 mm., termometru +13·8 C. Wiatr zachodni.

W piątek dnia 9 czerwca: Imienia Serca Jezusowego; św. Felicyana m.

Dział ekonomiczny.

Spółka handlowa w Zakopanem odbędzie walne zgromadzenie w Krakowie w sali Tow. wzajemn. ubezpieczeń jutro o g. 5 po południu. Porządek dzienny: 1) Zagajenie. 2) Sprawozdanie Rady nadzorczej. 3) Sprawozdanie Dyrekcyi. 4) Wniosek o absolutoryum i rozdział zysków. 5) Wybór dwóch członków do Rady nadzorczej. 6) Wybór trzech członków komisyi rewizyjnej. 7) Wnioski członków.

Zgromadzenie ogólne Towarzystwa rolniczego okręgowego w Wieliczce odbędzie się w tamtejszej sali rady powiatowej d. 15 b. m. o godz. 11 przedpołudniem. Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokółu z poprzedniego Zgromadzenia: 2) Przyjęcie nowych członków w poczet Towarzystwa; 3) Sprawozdanie Wydziału z wykonania uchwał poprzedniego zgromadzenia: a) w sprawie reorganizacyi instytucyi ogierów rządowych, ref. A. Fink; b) w sprawie poskromienia kłusownictwa — ref. A. Fink; 4) Wnioski Wydziału: a) w sprawie rozpowszechnienia tryerów — ref. K. Czecz; b) w sprawie pośrednictwa w nabywaniu maszyn rolniczych, ref. S. Konopka; c) w sprawie zaprowadzenia księgi popytu i podaży płodów rolniczych — ref. S. Mars; 5) Wybór uzupełniający jednego członka Wydziału; 6) Składanie deklaracyj na zakupno nawozów sztucznych; 7) Wnioski samoistne.

Przypominamy, że pierwsze walne zgromadzenie członków lwowskiego Towarzystwa techników naftowych odbędzie się w Jaśle dnia 11 b. m. o g. 9 rano w sali Magistratu. Na porządku dziennym są wybory, oraz sprawa wydawnictwa własnego czasopisma.

Telegramy własne „Czasu“.

Petersburg 8 czerwca. *Grażdanin* donosi, że według wszelkiego prawdopodobieństwa, stanowisko towarzysza ministra skarbu, opróżnione po Jermołowie, zajmie profesor uniwersytetu kijowskiego, Antonowicz.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 8 czerwca. Przy dzisiejszym wyborze do Rady państwa z większej własności w Austryi dolnej, wybrany został baron Doblhoff 95 głosami. Kontrkandydat Haugwitz, otrzymał 56 głosów.

Wiedeń 8 czerwca. W komisyi petycyjnej austryackiej delegacyi złożył minister wojny — wskutek petycyi uczniów szkół wyższych — wyjaśniające oświadczenia o rozporządzeniu, dotyczącem udziału oficerów rezerwowych w stowarzyszeniach studenckich. Minister powtórzył oświadczenia, złożone w delegacyi węgierskiej, wyliczając nadto kilka wypadków jaskrawych, politycznie nielojalnych demonstracyj, urządzanych przez związki studenckie oraz wypadki odmówienia honorowego zadośćuczynienia po grubych obelgach i czynnych zniewagach. Minister dodał, że o generalizowaniu tych wypadków, ani o bezpośrednim zakazie nie było mowy. Rozporządzenie miało na celu pouczenie oficerów rezerwowych i jednorocznych ochotników w odpowiedniej formie, przy sposobności i z całą życzliwością, że przez należenie do poszczególnych stowarzyszeń studenckich, popaść mogą w sytuacyę, nie dającą się pogodzić z honorem stanu oficerskiego, a nawet mogącą za sobą pociągnąć utratę stopnia oficerskiego. Z samego rozporządzenia ministra wojny nie można nic ująć; to co nadto zarządzili niektórzy komendanci, będzie sprowadzone do właściwej miary.

Następnie przemawiali delegaci Kokoschinegg i Oppenheimer, którzy, podnosząc z uznaniem słuszne i najlepsze intencye ministra wojny przy wydawaniu rozporządzenia o związkach studenckich, oświadczyli, że z zadowoleniem przyjmują do wiadomości wyjaśnienia ministra. W odpowiedzi na interpelacyę Kokoschinegga w sprawie zawierających zakazy rozporządzeń poszczególnych komendantów, złożył minister wojny uspokajające oświadczenia. Na zapytanie Kokoschinegga, czy należenie jednorocznego ochotnika do studenckiego związku stoi na przeszkodzie awansowi jego na rezerwowego oficera, dał minister wojny przeczącą odpowiedź, powołując się przytem na ustawę wojskową. Referentem dla petycyj studenckich wybrany został del. Klucki.

Komisya petycyjna załatwiła w dalszym ciągu petycyę związku rolniczego w Karyntyi w sprawie dostarczania mięsa baraniego dla armii. Minister wojny złożył w myśl petycyi uspokajające oświadczenia.

Wiedeń 8 czerwca. Dwa wielkie obiady dworskie dla członków delegacyj odbędą się 15 i 17 czerwca.

Wiedeń 8 czerwca. Arcyksiężna Stefania wyjechała *incognito* w podróż na północ pod nazwiskiem hr. Eppan.

Wiedeń 8 czerwca. W komisyi dla kodeksu karnego toczyła się wczoraj dłuższa dyskusya nad § 387 o przestępstwach, popełnionych w urzędzie. Lewicki oświadczył się przeciw proponowanemu przez rząd brzmieniu tego paragrafu, który ogranicza wolność władzy sędziowskiej. Rząd chce mieć tym sposobem w ręku środek, ażeby mógł w drodze karnej wystąpić przeciw niemiłemu sobie sędziemu. Najlepszy to znak, że wracają czasy reakcyi. — W nieobecności ministra sprawiedliwości stwierdził szef sekcyi Krall, że zamiar podobny nie istnieje, a rząd nie chce w niczem naruszać wolności sędziowskiej. Komisya uchwaliła w końcu § 387 w zmodyfikowanej formie.

Wiedeń 8 czerwca. Ankieta, zwołana przez komisyę przemysłową Izby poselskiej, rozpoczęła się przesłuchaniem znawców z zawodu handlowego i przemysłu hotelowego. 2 znawców oświadczyło się za, 5 przeciw dowodowi uzdolnienia. Pytanie, czy dowód uzdolnienia ma być także wymagany od właścicieli hoteli i szynków, potwierdzili znawcy, powołani ze stowarzyszenia właścicieli hotelów. Dwaj znawcy oświadczyli się za równorzędnem traktowaniem pomocników przemysłowych ze wszystkimi innymi pomocnikami handlowymi, jakoteż za wprowadzeniem maksymalnej 10—11-godzinnej pracy dziennej, za 6-tygodniowym terminem wypowiedzenia i za spoczynkiem niedzielnym.

Wiedeń 8go czerwca. Książę Czarnogórski przyjął ministra Kalnoky'ego na półgodzinnej audyencyi.

Czerniowce 8 czerwca. Mimo opadającego stanu wody nadchodzą wciąż doniesienia o dalszych wylewach. Most na rzece Suczawie i dwa mosty na gościńcach rządowych zawaliły się. — Wczoraj pod Hadikfalva wykoleił się, wskutek zalewu nasypu kolejowego, pociąg pospieszny na linii Czerniowce-Jassy. Z osób nikt nie poniósł uszkodzenia. Miasto Radowce stoi pod wodą. Wielu mieszkańców opuściło domy. Komunikacya pocztowa i telegraficzna w kilku miejscach przerwana. Szkody niepodobna na razie obliczyć.

Berlin 8 czerwca. *Nord. Allg. Ztg* ogłasza deklaracyę wybitnych członków katolickiego stronnictwa w krajach nadreńskich, ubolewającą, że większość centrum głosowała przeciwko projektowi wojskowemu i zastrzegającą się przeciwko temu, aby konserwatywna tradycya centrum miała być porzucona. Deklaracya oświadcza, że Windthorst przy dzisiejszym stanie rzeczy nigdyby nie postawił interesu frakcyi ponad interes ojczyzny.

Monachium 8 czerwca. Wędrowne zgromadzenie niemieckiego Towarzystwa rolniczego, połączone z wystawą na Theresienwiese, obraduje wśród bardzo znacznego napływu osób przyjezdnych. Z okazyi zgromadzenia odbyło się wczoraj wieczorem w sali ratuszowej przyjęcie, na którem burmistrz Borscht powitał gości w imieniu miasta. Książę Ludwik wypowiedział dłuższą mowę o interesach rolnictwa, przyczem poruszył kwestyę ceł ochronnych, oraz zaznaczył konieczność wiernej łączności wszystkich stanów, która się ucieleśnia w państwie. Mowa księcia Ludwika przyjęta została żywemi oklaskami.

Paryż 8 czerwca. Według informacyi *Figara* Carnot zachorował na wątrobę i ma zamiar udać się do jednej z miejscowości kąpielowych.

Londyn 8 czerwca. W Izbie niższej toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad bilem homerule. Brodrick wniósł poprawkę, aby irlandzkiej władzy prawodawczej odjąć prawo wydawania ustaw w sprawie immigracyi i wydalania cudzoziemców, jakoteż ustaw o prawach Anglików, zamieszkujących w Irlandyi. Morley podniósł, że cel poprawki będzie osiągnięty, jeśli ograniczoną zostanie do cudzoziemców, i postawił odnośny dodatkowy wniosek, który Izba uchwaliła 328 głosami przeciw 139. Narodowcy głosowali przeciw wnioskowi Morley'a. Gladstone oświadczył, że poprawka Morley'a ma na celu pozostawienie parlamentowi państwowemu tylko kwestyj, dotyczących zagranicznych stosunków.

Buenos-Ayres 8 czerwca. Cały gabinet podał się do dymisyi.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

Dr Jan Regiec
ordynuje jak dawniej w zakładzie kąpielowym w **Rymanowie**. (1311 3-3)

Pensyonat hidropatyczny
Dra Ebersa
przy c. k. zakładzie wodoleczniczym
w Krynicy
otwarty od 15 maja do 30 września. 75 pokoi, ogrody rozległe, położenie najzdrowsze. Własny wodociąg wody źródlanej z gór. Do 1 lipca i od 1 września ceny niższe, jak w lipcu i sierpniu. Szczegółów udziela **zarząd pensyonatu Dra Ebersa w Krynicy.** (1305 2-4)

MATTONIEGO
GIESSHÜBLER
najczystsza woda mineralna
SZCZAWA-ALKALICZNA
najlepszy napój stołowy i orzeźwiający,
wypróbowany w kaszlu, chorobach szyi, nieżycie żołądka i pęcherza.
Henryk Mattoni w Karlsbadzie i Wiedniu.
(V.) (587 7-)

Mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż przyjmuję do roboty
suknie damskie i garderobę dla dzieci.
Ręcząc za staranne wykonanie po cenach przystępnych, polecam się łaskawym względom.
Marya Siemińska
w Krakowie, ulica Sławkowska L. 20.

Pociągi na kolejach żelaznych w Krakowie.

(Od dnia 1 maja 1893 r.)

Odchodzą z Krakowa	POCIĄGI KOLEI:	Przychodzą do Krakowa
	Północnej Cesarza Ferdynanda w kierunku do Wiednia lub od Wiednia:	
*6·40 rano	Kuryerski 3 klasy	*8·45 wiecz.
10·— wiecz.	Pospieszny 3 „	†6·45 rano
†*5·40 rano	Osobowy 3 „	*10·11 wiec.
†*9·25 przed południem	„ 3 „	7·33 rano (z Oświęcima)
3·05 popoł.	„ 3 „	†9·44 pop.
†6·08 wiecz.	„ 3 „	†*5·— pop.
	* także w kierunku do Prus lub z Prus, † także w kierunku do Warszawy lub z Warszawy.	
	Karola Ludwika w kierunku do Lwowa lub od Lwowa:	
7·07 rano	Pospieszny 3 klasy	9·42 wiecz.
9·20 wiecz.	„ 3 „	6.20 rano
10·45 przed.	Osobowy 3 „	2·25 popoł.
10·55 wiecz.	„ 3 „	5·— rano
8·— rano	Mieszany 3 „	8·20 wiecz.
	w kierunku do Rzeszowa lub od Rzeszowa:	
6·40 popoł.	Osobowy 3 klasy	8·55 rano
	w kierunku do Wieliczki lub od Wieliczki:	
1·2— pop.	Osobowy 3 klasy	8·5 rano
8·10 wiecz.	„ 3 „	6·52 wiecz.
	Kolei Państwowej w kierunku do lub od Żywca, Nowego Sącza, Zagórza przez Bonarkę koleją Północną:	
4·38 rano	Osobowy 3 klasy	9·22 wiecz.
8·44 rano	„ 3 „	6·05 rano
7·05 wiecz.	„ 3 „	4·33 pop.
2·20 popoł.	„ 3 „	11·09 prz. p.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 8 czerwca 2 godzina 30 min. po poł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier. opod. .	98 30	Anglobank	150 75
Renta austryac. srebrna „	98 15	Union	255 50
Renta austryac. 4% złota . . .	117 25	Bankverein	123 75
Renta austryac. 4% koronowa	96 45	Akcye Länderbank.	254 90
Akcye ban. ausst.-w.	994 —	„ kol. Kar. Lud.	218 —
„ kredytowe .	342 50	„ „ lwowsko-czerniow.	258 75
Londyn	122 95	„ „ połudn. .	103 37
Napoleony	9 78½	Elbethal	238 25
Dukaty	5 84	Nordbahn	2965
Marki	60 17½	Staatsbahn	308 50
4% Renta węg. kor.	94 90	Alpin	50 90
4% „ „ złota	116 10	Akcye tytoniowe .	182 75
Losy prem. węg. . .	148 25		
Losy tureckie . . .	50 20	Ruble	130 37½

Usposobienie giełdy: spokojne.

Berlin 8 czerwca.

Banknoty austr. . .	166 35	4% Listy likw. pols.	66 70
Krótki Wiedeń . .	166 10	Akc. kol. Kar. Lud	— —
Banknoty ros. . . .	216 90	„ austr. kred. .	178 25
5% Listy zast. pols.	67 —	Ultimo Ruble . . .	217 —

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Michał Chyliński.

Kurs walut i papierów wartościowych.

Kraków 8 czerwca

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100 . .	129 50	131 —
Marki niemieckie za 100	59 90	60 30
20-frankówka	9 75	9 85
Dukaty cesarskie	5 76	5 86
Ruble srebrne	1 26	1 30
Papiery wartościowe. Listy zastawne za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% galic. banku hipotecznego . .	100 —	100 80
5% „ „ „	100 80	101 80
5% „ „ „ z 10% prem.	109 85	110 65
4% galic. Tow. kred. ziemsk. nieokr.	97 50	— —
4% „ „ „ „ 41 let.	97 —	— —
4% „ „ „ „ 56 let.	97 —	— —
4% „ „ „ „	100 40	101 —
4½% „ „ „	100 30	101 —
4½% galicyjskiego banku krajowego	101 50	— —
6% Listy zakł. kred. ziemsk. *w likwid.*		
5% Listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. Królestwa Polsk. ser. V za 100 rubli imiennej wart., oprócz kuponu bież., w rublach i kop.	100 —	101 —

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
Obligacye (za 100 złr. imiennej wartości oprócz kuponu bież.).		
4% galicyjskie propinacyjne . .	97 10	98 —
5% komun. gal. bank. kraj. I em.	— —	— —
5% „ „ „ „ II „	102 25	— —
4% pożyczki krajowej galic. . .	95 75	— —
4% pożyczki kraj. koronowej .	95 75	96 75
4½% pożyczki kraj. galic. . .	100 40	— —
6% „ „ „ . .	103 50	— —
4% Listy likwidacyjne Król. Pol. za 100 rubli im. wart., oprócz kuponu bież., w rublach i kop.	97 50	98 50
Akcye (za sztukę oprócz kup. bież.)		
galicyjsk. banku hipotecznego .	370 —	— —
kolei Karola Ludwika	217 —	219 50
„ lwowsko-czerniowieckiej .	257 —	259 —
Losy		
miasta Krakowa	23 —	24 50
„ Stanisławowa	— —	— —
czerwonego krzyża austryackie	18 —	19 —
„ „ węgierskie	12 50	13 50
„ „ włoskie .	13 50	14 50
węg. budowy tumu (Bazylika) .	8 80	9 40

Cennik lwowskiej Izby handlowej.

Lwów 7 czerwca.

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
Akcye gal. banku hipotecznego	370 —	— —
5% listy banku hipotecznego .	101 10	101 80
5% „ „ hipot. z 10% pr.	110 15	110 85
4½% „ „ „	100 —	100 70
4½% listy galic. banku kraj. .	100 50	101 20
4% listy gal. Tow. kr. ziem. 41 l.	98 50	— —
4½% „ „ „ „ „ . .	100 50	101 20
4% „ „ „ „ „ 56 l.	97 20	— —
Galic. obligacye indemnizacyjne	— —	— —
„ „ propinacyjne .	97 30	98 —
4½% oblig. pożyczki kraj. gal.	100 30	101 —

Kurs giełdy warszawskiej.

Warszawa 7 czerwca.

	płacą rub. k.	żądają rub. k.
5% listy zast. Tow. kred. ser. I .	— —	100 60
5% „ „ „ „ „ s. II—V	— —	99 —
4% „ likwidacyjne Król. Pol.	— —	98 60
5% „ zast. m. Warszawy ser. I	— —	102 60
5% „ „ „ „ „ V	— —	102 10

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń 7 czerwca.

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
Renty		
4²/₁₀% papierowa	98 35	98 55
4²/₁₀% srebrna	98 25	98 45
4% złota austryacka	117 10	117 30
5% papierowa austryacka . . .	— —	— —
4% złota węgierska	116 05	116 25
5% papierowa węgierska . . .	— —	— —
Obligacye		
5% indemnizacyjne galicyjskie .	— —	— —
4% „ węgierskie .	96 20	98 20
4½% pożyczki krajowej galic. .	100 50	101 30
4% „ „ „ .	95 50	96 —
4% propinacyjne galicyjskie . .	97 —	98 —
Listy zastawne i dłużne.		
3% dł. pr. austr. Tow. kred. 1880	114 75	115 25
3% „ „ „ „ „ 1889	114 75	115 50
5% zast. gal. Ban. hip. z 10% pr.	110 —	110 50
5% „ „ „ „	101 20	101 80
4½% „ „ „ „	100 —	100 40
4% zast. gal. Tow. kr. ziem. 41 l.	97 50	97 85
4½% „ „ „ „ „ . . .	100 40	100 80
4% „ „ „ „ „ 56 l.	98 —	98 50
4½% zast. gal. banku kraj. . .	100 50	100 65
4% austro-węg. banku	100 30	101 —
4% dłużne prem. węg. bank. hip.	128 75	129 75

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
Priorytety		
4% kolei północnej Ferdynanda	100 10	100 50
4% „ Koszyce-Bogumin . .	97 30	98 30
4% „ Lwów-Czern. opodat.	90 —	90 60
4% „ „ nieopod.	97 —	98 —
3% „ południowej	157 75	158 75
4% „ węgiersko-galicyjskiej	96 40	97 40
Akcye		
anglo-austryack. banku 120 złr.	150 50	151 50
wiedeńsk. banku związk. 100 „	123 50	124 30
austr. zakł. kred. ziem. 80 „	434 —	434 50
aust. z. kr. dla han. i przem. 160 „	—	— —
węg. banku kredytow. 200 „	407 25	407 75
galic. banku hipoteczn. 200 „	380 —	— —
austr. ban. dla krajów kor. 200 „	253 80	254 30
austro-węgiersk. banku 600 „	994 —	1000 —
Unionbanku . . . . . 200 „	255 50	256 —
kolei Albrechta . . . . 200 „	95 50	96 50
„ Alfölda . . . . 200 „	— —	— —
„ północ. Ferdynad. 1050 „	2963	2970
„ Karola Ludwika . 210 „	— —	— —
„ Koszyce Bogumin . 200 „	190 —	191 —
„ Lwow.-Czerniow. . 200 „	258 50	259 50
„ państwowej . . . 200 „	308 75	309 25
„ południowej . . . 200 „	105 50	106 —
„ węgier.-galicyjskiej 200 „	203 75	204 75
„ węg. półn.-wschod. 200 „	201 75	202 75

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
górnicze Alpine Montan 100 złr.	50 60	51 —
tureck. Tow. tytoniow. . 200 fr.	182 50	183 25
Losy		
państwowe z r. 1854 po 250 złr.	147 50	148 50
„ „ 1860 „ 500 „	147 75	148 —
„ „ 1860 „ 100 „	164 25	165 25
„ „ 1864 „ 100 „	195 —	196 —
węg. prem. z r. 1870 „ 100 „	148 50	149 50
„ regul. Cisy	141 50	142 50
austr. regul. Dunaju	127 75	128 75
miasta Wiednia z r. 1874 . . .	176 75	177 25
serbskie 100 frankowe	42 25	42 75
tureckie	50 10	50 60
węg. budowy tumu (Bazylika) .	9 —	9 40
kredytowe z r. 1858	196 50	197 50
miasta Krakowa	23 50	24 —
czerwonego krzyża austryackie .	18 50	19 —
„ „ węgierskie .	12 75	13 25
Rudolfa	23 —	24 —
miasta Stanisławowa	43 —	— —
Waluty.		
Dukaty cesarskie	5 84	5 86
20-frankówki	9 77	9 79
Funty szterlingi angielskie . .	12 27	12 32
Marki niemieckie	60 10	60 17
Ruble papierowe	130 —	131 —

Wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami **Kantor wymiany filii c. k. uprz. gal. Banku hipotecznego w Krakowie, Rynek, L. 30.** Zlecenia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą bez doliczenia prowizyi.

Nagrody pilności.

WIELKI WYBÓR **książek do nabożeństwa i treści religijno-moralnej**, stosownie dobranych dla młodzieży, w odpowiednich oprawach, równie jak i **obrazków** własnego nakładu i obcych wydań poleca KSIĘGARNIA KATOLICKA **Dr. Wład. Miłkowskiego** *w Krakowie*. (1338-2-)

Do nabycia w każdej księgarni.

Usterki hygieniczne w wychowaniu dziewcząt

napisał (1342-1-20) **Dr. August Kwaśnicki.**

Cena 30 c., z przesyłką 33 c.

Główny skład w Księgarni Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie w Rynku, Pałac Spiski.

Rzepy pastewnej ścierniankí, nasienie świeże i pewne **1 kilo 1 złr.** poleca **J. Bulsiewicz**, skład nasion **w Bochni.** (1354 1 5)

Osoba inteligentna,

w średnim wieku, poszukuje posady do zarządu lub jako klucznica na wieś. Zna się dobrze na gospodarstwie, szyciu i kuchni — Zgłoszenia uprasza pod lit. **M. G.** post. rest. **Podgórze** pod Krakowem. (1356-1 2)

Gospodarz

z ukończoną akademią rolniczą w Pruszkowie, 20 letnią praktyką i najlepszemi poleceniami, poszukuje zaraz posady. **Stanisław Malinowski, Hołhocze, poczta Podhajce.** (1355 1 5)

BIURO UMIESZCZEŃ

Henryki Teisseyre

(dawniej ś. p. Anieli Dembowskiej)

w Krakowie, ul. Franciszkańska L. I, pośredniczy w umieszczaniu nauczycielek i bon, Francuzek, Niemek, Angielek i t. d. (1346-1 3)

Dzierżawa

200 morg. przeszło, w tem do 50 morg. stawów zarybionych, ziemia pszenna, budynki doskonałe, jest do wzięcia od św. Jana b. r.

Zgłoszenia w **Biurze komisowo-inform. Wład. Jaworskiego w Krakowie przy ul. Grodzkiej pod L. 30.** (1357-1-4)

Na sprzedaż majątek Róża

w powiecie Pilzneńskim, 340 morgów obszaru, 7 kilometrów od stacyi kolejowej Czarna oddalony. — Bliższych wyjaśnień udzieli **Dr Józef Roth w Tarnowie, ul. Targowa L. 13.** (1345 1 4)

Mieszkanie letnie.

Cztery pokoje, kuchnia i spiżarnia, są do wynajęcia. Umeblowanie skromne. Bliższa wiadomość w **administracyi dóbr Kozy** w Kozach. (1344-1-3)

Na liczne zapytania, donoszę niniejszem, że **mieszkam we Lwowie przy ul. Krakowskiej l. 7, II p.** i tak, jak dotąd, tak i nadal zajmuję się sprawami heraldyczno-genealogicznemi, jakoto: udowodnieniem staropolskiego pochodzenia szlacheckiego, wypracowaniem i zestawieniem drzew genealogicznych, wymaganych przy staraniach się o tytuł hrabiowski, godności dworskie, podkomorstwo, paziostwo i t. d., kawalerstwo maltańskie i t. d.

Na korespondencye odpowiadam odwrotnie. (1353-1-3)

Maryan Rawicz Rojek,
Lwów, ul. Krakowska L. 7, II. piętro.

Zastępstwo masła.

Doświadczony długoletni kupiec masła z najlepszemi poleceniami poszukuje **zastępstwa znacznych firm sprzedających masło.** Oferty pod R. E. W. Postamt Nr. 41 Berlin. (1347)

Narzędzia rolnicze

używane, na folwark do 300 morgów, kompletne, **są tanio do sprzedania przy ul. Jabłonowskich Numer 9, w wozowni.** (1220 6 10)

APTEKA

w mniejszem mieście zachodniej Galicyi, **jest zaraz do sprzedania.** — Bliższych wiadomości udzieli **Jan Niesiołowski, aptekarz w Tarnowie.** (1324 3 3)

KSIĘGARNIA

Spółki Wydawniczej Polskiej

w Krakowie, Rynek, Pałac Spiski,

poleca następujące

wydawnictwa prawnicze:

Podręcznik austryackiego prawa wekslowego, napisał Dr. JÓZEF RETINGER, z uwzględnieniem **tekstu niemieckiego** wszystkich **orzeczeń trybunału** administracyjnego, oraz z dodaniem ustaw od. wekslowego: węgierskiego, bośniackiego i staropolskiego . . . złr. 1·50

GIDE KAROL. **Zasady ekonomii społecznej,** tłómaczone z 3 wydania francuskiego, oprawne w płótno . . „ 4·50

HELZEL A. Z. **Dawne prawo prywatne polskie,** tom I. . . . . „ 1 20

KASPAREK FR., Profesor U. J. **Podręcznik prawa politycznego,** tom I. . . . . „ 4·—

KOCZYŃSKI MICHAŁ. **Prawidła juryzdykcyi cywilnej,** tudzież ustawy egzekucyjnej i noweli procesowej . . . . „ 1 20

KRZYMUSKI E., Profesor U. J. **Wykład prawa karnego** z szczególnem uwzględnieniem ust. austr., 2 tomy . „ 6·—

KRZYMUSKI E., Profesor U. J. **Wykład procesu karnego austryack.** „ 5·—

MADEJSKI STANISŁAW, Profesor U. J. **Zarys nauki o posiadaniu** . „ —·70

MILEWSKI JÓZEF, Profesor U. J. **Cła opiekuńcze** . . . . „ 1·—

MILEWSKI JÓZEF, Prof. U. J. **W sprawie reformy waluty** w Austryi „ —·80

ORŁOWSKI M. **Przepisy budownicze i ogniowe** dla dworskich obszarów i gmin wiejskich . . . . . „ —·40

ORŁOWSKI M. **Ustawa drogowa dla Galicyi** . . . . „ — 80

Starodawne prawa polskiego pomniki, 10 woluminów in 4to (wydanie Akademii Umiejętności) . . „ 44 —

ZOLL F., Profesor U. J. **Pandekta,** tom I. . . . . „ 3·—

Spis dzieł z dziedziny prawa, ekonomii, statystyki i nauk społecznych, wysyłamy darmo i opłatnie.

Dzieła prawnicze, niemieckie i francuskie — o ile w zapasie nie posiadamy — sprowadzamy w ciągu 4—10 dni. (1341 1 6)

RĘKAWICZKI

męskie, damskie oraz dziecinne, **różne nowe gatunki**, jądwabne, półjedwabne i niciane, polecają (1277 2-10)

Porębski & Zimler
w Krakowie.

Nowe jarzyny:

kalarepa, ogórki, marchew, szpinak i t. p. również przypomina się łaskawej pamięci Szan. PP. Odbiorców w Zakładach kąpielowych, że obecnie, jak w latach zeszłych, na zamówienie pocztą wysyłać będę. (1074-4-6)

E. Ukłański,
Zarząd ogrodów w Olszy, poczta Kraków.

Naftalina

jedyny środek przeciw molom, 1 kilogr. 30 cnt.; wszelkie **środki owadogubne i desinfekcyjne** — dostarcza najtaniej i wysyła odwrotnie

Albin Krajewski,
Wiedeń, IV., Wiedener Hauptstrasse 51. (1334-2-16)

Wodolecznica w Ischl

(Kaltenbach)

w najpiękniejszem położeniu, przez dodane budowle znacznie rozszerzona, z jaknajwiększym komfortem, przystępne ceny.

Mięsienie, szwedzka gimnastyka lecznicza, leczenia dyetetyczne i terenowe, kąpiele elektryczne i solankowe.

Wyjaśnienia i prospekta najchętniej wysyłają właściciele i lekarscy kierownicy: (904-13-18)

Dr. Alfred Winternitz. **Dr. Henryk Hertzka.**

Wezwanie.

W dniu 27 listopada 1892 r. zmarł w Wiedniu emerytowany arcyksiążęcy zarządca dóbr śp. **Witold Żurakowski,** bez zostawienia testamentu, w 56 roku życia.

Zmarły urodził się w Odessie, jako syn austryackiego urzędnika konsularnego Ignacego Aleksandra Józefa Żurakowskiego i jego żony Dominiki Żurakowskiej; ich rodzina ma pochodzić ze Lwowa.

Ponieważ nie zgłosili się dotychczas żadni spadkobiercy, a jednak zachodzi mniemanie, że ci znajdują się w Galicyi, przeto wzywa się niniejszem te osoby, które swe prawo dziedzictwa do spadku po śp. Witoldzie Żurakowskim udowodnić mogą — ażeby się jaknajrychlej do podpisanego, sądownie ustanowionego kuratora spadku, zgłosić zechciały. (1331-2 3)

Wiedeń, w czerwcu 1893 r.

Dr. Robert Swoboda,
adwokat nadwor. i sądowy w **Wiedniu,** IX., Währingerstrasse Nr. 15.



Wyroby krajowe płócienne Pierwszego Towarzystwa tkackiego

W KROŚNIE.

Towary te wyrabiane z najlepszego materyału i bez żadnych dodatków chemicznych blichowane, przez co samo są nadzwyczaj trwałe. Ceny według oryginal. cennika fabrycznego są podane, któreto ceny stosunkowo do dobroci i piękności tych towarów są nadzwyczaj przystęp. i ktokolwiek nabywa sztukę towaru, tak co do ceny jakoteż i gatunku zadowolony będzie. Ma wyłącznie na składzie

handel płócien i bielizny gotowej

M. BEYER i SPÓŁKA

w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 12, 13, 14,
naprzeciw kościoła Najśw. Panny Maryi.

Główny skład normalnej bielizny trykotowej Profesora Dra Gustawa Jaegera i wszelkich wyrobów trykotowych z jedwabiu, wełny i bawełny; **pończoch damskich, dziecinnych i skarpetek męskich.**

Skład bielizny Wielebnego X. SEBASTYANA KNEIPPA.

NA SEZON LETNI OTRZYMALI:

wielki wybór bluzek jedwabnych, wełnianych i satynowych.

Parasolki od słońca, oraz parasole od najtańszych do najwykwintniej.

Całe wyprawy ślubne są gotowe na składzie.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotną pocztą. JP (1333 1-44)

Odznaczona srebrnym medalem przez c. k. Ministerstwo handlu na wystawie budowlanej lwow. i nagrodą I na wystawie konkurs. z r. 1889 w Krakowie



Pierwsza krakowska **parowa fabryka** wyrobów artystyczno-stolarskich, budowlanych i parkietów



KAROLA OTTA

w Krakowie, ul. Dajwór L. 10.

wyrabia przy pomocy najlepszych systemów maszyn parowych i wzrorowo urządzonej suszarni drzewnej z własnych materyałów wysuszonych, wszelkie wyroby artystyczno-meblowe, kościelne i budowlane oraz **reparacye antyków, roboty inkrustowane i wystawy sklepowe.** Posiada na składzie wielki wybór **fornierów deseniowych, parkietów** oraz **desek (Laubsegenholz).** Zamówienia wykonuje na czas oznaczony, jak najstaranniej **po cenach umiarkowanych** (609-14 52)



PEWNĄ POMOC w gośćcu, reumatyzmie,

ogólnem osłabieniu nerwowem, newralgii, ischias, nerwowem osłabieniu żołądka, bólach głowy, paraliżu, bezsenności, bólach krzyżów, kości pacierzowej, zatkaniu itp. daje przez pierwsze lekarskie powagi zbadany uprzywilejowany i regulujący się

galwano-elektryczny przyrząd do nacierania do własnego użytku.

System prof. Dra Volty.

Odznaczony dyplomem honorowym na wystawie w Kolonii n. R. 1890 r. Premiowany wielkim srebrnym medalem w Wels 1890 r. Złotym medalem na wystawie higienicznej w Stuttgarcie 1890 r. Wielkim srebrnym medalem na wystawie w Pradze 1891 r.

Cena kompl. przyrządu: zwykłe wykonanie 8 złr., gustowne 12 złr. Do każdego aparatu dodaje się dokładny illustr. opis użycia. Aparat waży 30 dekagr. Rozsyłka za zaliczką.

Prospekta z świadectwami wysyła darmo posiadacz przywileju (1039-5-

J. Augenfeld w Wiedniu, I., Schulerstrasse 18.

KWIATY

w Ogrodzie naprzeciw Cmentarza krakow.

Poleca się Szanow. Publiczności: **Kwiaty** do upiększania grobów, **wiosenne, letnie, zimotrwałe, Drzewka ozdobne, Róże płaczące, Głogi, Jesiony, Wierzby, Thuje, Cyprysy** itp., jak również upiększa się groby. Życzenia zamiejscowe załatwia się listownie. Wszystko po cenach b. przystępnych.

Zarząd Ogrodów w Olszy, poczta Kraków. (772-11-12) **E. Ukłański.**

Fortepian i pianino

berlińskie, nowe, bardzo tanio do sprzedania.

Wiadomość w Krakowie przy ulicy Kopernika pod L. 32. (1186-8-)

Do zarządu dóbr Radwan,

poczta Szczucin, **potrzebny jest zaraz bezpłatny praktykant gospodarczy.** — Świadectwa lub odpisy z ukończonych szkół należy przedtem nadesłać pod powyższym adresem. (1308-3-8)

NAJTANIEJ z WIEDNIA!

Środki desinfekcyjne każdego rodzaju, **Carbolineum** do impregnowania drzewa, **Farby, lakiery** i wszystkie potrzeby lakierniczo-malarskie, **Story i żaluzye** po nader niskich cenach — i wszystko, czego kto tylko zażąda, dostarczają najtaniej (1285 4-18)

Albin Krajewski w Wiedniu,
IV., Wiedener Hauptstrasse 51.

Cenniki na żądanie **darmo i opłatnie.**

Kąpiele siarczane W KRZESZOWICACH

Początek sezonu 1 czerwca b. r.

Stacya kolei północnej ces. Ferdynanda pół godziny od Krakowa.
Urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu. (1131-5-8)

MIESZKANIA UMEBLOWANE wynajmuje i wszelkich wyjaśnień udziela

Zarząd kąpielowy w Krzeszowicach.

Ceny zniżone o 15%.

TOWARZYSTWO POWROŹNICZE

w Radymnie

Stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną i subwencyonowane przez Wysoki Wydział krajowy we Lwowie

poleca swoje:

Wyroby powroźnicze i sieciarskie

tudzież

pasy do maszyn, liny kafarowe i promowe, gurty do wybijania wózków, chodniki na korytarze i t. p.

Wszelkie wyroby ozdobne jakoto: Nakrycia salonowe na stół, firanki do okien, siatki do łóżeczek dziecinnych, torebki myśliwskie, hamaki, sieci do polowania, sieci na konie od much i śniegu i t. d. — wykonywane bywają starannie na osobne zamówienie. (2 6 12)

TOWARZYSTWO POSIADA SWE SKŁADY KOMISOWE:

we Lwowie: Centralny Bazar krajowy,
w Przemyślu: Bazar im. Zyblikiewicza,
w Stanisławowie: Bazar powiatowego Towarzystwa handlowego,
w Łańcucie: Towarzystwo produkcyjne i handlowe,
w Debicy: Towarzystwo handlowe.
w Tarnowie: Handel p. Antoniego Świderskiego.

Cenniki darmo i opłatnie.

Dyrekcya:

X. Leon Pastor. *Marceli Swiechowski.*

Do 1 czerwca i od 1 września taryfy mieszkań zniżone o 25%.

KĄPIELE

KRAPINA-TÖPLITZ

w Kroacyi,

odległe od stacyi **„Zabok-Krapina-Töplitz“** kolei Zagoria o 1 godzinę, otwarte **od 1go kwietnia** do **końca października. 30 do 35° R. ciepłe kąpiele,** znane z nadzwyczajnej siły leczenia w **gośćcu, reumatyzmie,** w następstwach tegoż w **gośćcu, reumatyzmach mięśni i stawów, newralgiach, chorobach skórnych i z ran, przewlekłej chorobie Brigtha, porażeniach** itd. Wielkie kąpiele **basenowe, parówki** do **nacierań, oddzielne natryski, mięsienie, elektryka,** szwedzka **gimnastyka lecznicza.** Wszelki **komfort.** Bardzo dobre **restauracye.** Ceny przystępne, stała **muzyka kąpielowa,** rozległe cieniste **aleje** itd. Począwszy od dnia 1go maja codziennie połączenie omnibusem pocztowym z **Zabok** i **Pöltschach.** — Bliższych wyjaśnień i prospektów udziela lekarz kąpielowy **Dr. Józef Weingerl i zarząd kąpielowy.** [921-6 6]

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od dnia 1go maja 1893 roku (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa (względnie z Podgórza):

Godz.	Pociąg	Stacya	Kierunek i połączenia
7·07	rano pociąg posp. Nr. 3	z Krakowa	**do Podwołoczysk,** ma połączenie w Tarnowie do Stróż i Nowego Zagórza, od 25 czerwca do 15 września i do Orłowa; w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.
7·15	„ „ „ „ „	z Podgórza Pł.	
8·00	rano pociąg osob. Nr. 15	z Krakowa	**do Lwowa,** ma połączenia w Bierzanowie od Wieliczki, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia.
8·10	„ „ „ „ „	Podgórza Pł.	
10·45	przed poł. poc. osob. Nr. 13	z Krakowa	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisław.
10·55	„ „ „ „ „	z Podgórza Pł.	
9·20	wieczór poc. posp. Nr. 1	z Krakowa	**do Suczawy przez Lwów,** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza.
9 28	„ „ „ „ „	z Podgórza Pł.	
10·55	w nocy poc. osob. Nr. 11	z Krakowa	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. — Od 1 lipca do 31 sierpnia ma w Tarnowie połączenie do Orłowa.
11 05	„ „ „ „ „	z Podgórza Pł.	
6·40	po poł. poc. osob. Nr. 17	z Krakowa	**do Rzeszowa,** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca, w Bierzanowie od Wieliczki, w Tarnowie do Grybowa.
6·50	„ „ „ „ „	z Podgórza Pł.	
12·00	w połud. poc. mięsz. 451	z Krakowa	**do Wieliczki.**
12 20	po „ „ „ „	z Podgórza Pł.	
8·10	wieczór poc. mięsz. 461	z Krakowa	do **Wieliczki,** ma połączenie w Bierzanowie od pociągu Nr. 16 ze Lwowa.
8·30	„ „ „ „	z Podgórza Pł.	
8 44	rano pociąg mięszany	z Krakowa (p. Zw.)	**do Husiatyna** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w N. Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic.
8·59	„ „ „ mięsz.	z Zwierzyńca	
9 04	przed poł. poc. osob.	z Podgórza Pł.	
9·10	„ „ „ „ „ „	przystanku	
7·05	wieczór pociąg mięsz.	z Krakowa	**do Chyrowa** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.
7·20	„ „ „	z Zwierzyńca	
7·25	„ „ osob.	z Podgórza Pł.	
7·31	„ „ „ „ „	przystanku	
4·38	rano pociąg mięszany	z Krakowa (p. Zw.)	**do Oświęcimia.**
4·53	„ „ „	z Zwierzyńca	
5·00	„ „ „	z Podgórza Pł.	
5·06	„ „ „ „ „	przystanku	
2·20	po poł. poc. mięszany	z Krakowa (p. Zw.)	**do Oświęcimia.**
2·35	„ „ „ „	z Zwierzyńca	
2 46	„ „ „ „	z Podgórza Pł.	
2 52	„ „ „ „ „ „	przystanku	
6·40	wieczór poc. osob. 17	z Krakowa	**do Żywca.**
6 55	„ „ „ 1020	z Podgórza Pł.	
7·01	„ „ „ „ „	przystanku	
8·25	rano pociąg osob. 23	z Krakowa	**do Chabówki** (Zakopanego), **Rabki i Mszany dolnej** bez zmiany wagonów. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.
8·38	„ „ „ 1014	z Podgórza Pł.	
8·44	„ „ „ „ „	przystanku	

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza):

Godz.	Pociąg	Stacya	Kierunek i połączenia
4·50	rano pociąg osob. Nr. 12	do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk,** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1go lipca do 31go września z Koszyc i Orłowa.
5·00	„ „ „ „ „ „	Krakowa	
6·12	rano pociąg posp. Nr. 2	do Podgórza Pł.	**z Suczawy przez Lwów.**
6·20	„ „ „ „ „ „	Krakowa	
2·15	po poł. poc. osob. Nr. 14	do Podgórza Pł.	**ze Lwowa,** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Jarosławiu od Sokala, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
2·25	„ „ „ „ „ „	Krakowa	
8·09	wieczór poc. osob. Nr. 16	do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk,** ma połączenie: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Bierzanowie do Wieliczki
8·20	„ „ „ „ „ „	Krakowa	
9·34	w nocy poc. posp. Nr. 4	do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk,** ma połączenia: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja przez Chyrów, w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy ruskiej, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza.
9·42	„ „ „ „ „ „	Krakowa	
8·42	rano pociąg osob. Nr. 18	do Podgórza Pł.	**z Rzeszowa,** ma połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza, w Podgórzu Pł. od Żywca.
8·55	„ „ „ „ „ „	Krakowa	
7·49	rano poc. mięsz. Nr. 462	do Podgórza Pł.	**z Wieliczki,** ma połączenie w Bierzanowie do Lwowa, w Podgórzu-Płaszowie do Żywca i N. Sącza, a od 25 czerwca do 15 września do Chabówki (Zakopanego), Rabki, Mszany dol.
8·05	„ „ „ „ „ „	Krakowa	
6·34	wiecz. „ „ „ 452 „	Podgórza Pł.	**z Wieliczki** ma połączenie w Bierzanowie do Rzeszowa, w Podgórzu Płaszowie do Suchy, N. Sącza, Żywca i N. Zagórza.
6·52	„ „ „ „ „ „	Krakowa	
5·38	rano poc. osobowy	do Podgórza przyst.	**z Buczacza** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą ma połączenie w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu w czasie od 1 lipca do 31 sierpnia od Orłowa i Koszyc.
5·44	„ „ „ „ „	Płasz.	
5 50	„ „ mięszany „	Zwierzyńca	
6·05	„ „ „ „	Krakowa (p. Zw.)	
4·04	po poł. poc. osobowy	do Podgórza przyst.	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.
4·10	„ „ „ „ „	Płasz.	
4·18	„ „ mięszany „	Zwierzyńca	
4·33	„ „ „ „	Krakowa (p. Zw.)	
10·40	przed poł. poc. mięsz.	do Podgórza przyst.	**z Oświęcimia.**
10·46	„ „ „ „ „ „	Płasz.	
10 54	„ „ „ „ „	Zwierzyńca	
11·09	„ „ „ „ „	Krakowa (p. Zw.)	
8·53	wieczór poc. mięsz.	do Podgórza przyst.	**z Oświęcimia.**
8·59	„ „ „ „ „	Płasz.	
9·07	„ „ „ „	Zwierzyńca	
9·22	„ „ „ „	Krakowa (p. Zw.)	
8·21	rano pociąg osob. 1019	do Podgórza przyst.	**z Żywca,** ma w Kalwaryi połączenie z Wadowic. (2511-15-)
8·27	„ „ „ „ „ „	Płasz.	
8·55	„ „ „ 18 „	Krakowa	
7·17	wieczór poc. osob. 1013	do Podgórza przyst.	**z Mszany dolnej, Chabówki** (Zakopanego) i **Rabki** bez zmiany wagonów, tylko od 25 czerwca do 15 września.
7·23	„ „ „ „ „ „	Płasz.	
7·40	„ „ „ 24 „	Krakowa	

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 10 cent. we wszystkich stacyach c. k. kolei państwowej, u konduktorów przy pociągach, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w głównej trafice, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Czcionkami Drukarni „Czasu.“ Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*

Bracia Bilewscy w Krakowie, obok kościoła NP. Maryi, polecają: bieliznę męską własnego wyrobu, kołnierzyki, mankiety, skarpetki, chusteczki, krawaty po nader przystęp. cenach. JP. (717-4-10)